Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 13 lipca 1937 r. Nr 190.

Przemówienie Ojca św. do wiernych w Lisieux

Castel Gandolfo 12 lipca. (PAT). W przemówieniu swoim, transmitowanym przez radio Ojciec św. oświadczył: Kardynał Legat, drogi nasz syn, zjawia się wśród was jako nasz przedstawiciel. Mówi on do was w naszym imieniu. Jego pobożne i wymowne słowa wyrażają myśl naszą. Stajemy wśród was, aby wraz z wami się modlić, wierząc, że jest to najwłaściwsza forma udziału naszego w tych niezwykłych godzinach, które zgotowała nam Dobroć Boska, abyśmy się cieszyli wraz z wami łaskawym uśmiechem Najświętszej Panny z Lourdes i świętością, która spływa na naszą drogą Francję ze wszystkich rozrzuconych po niej miejsc słynących świętością.

Moment dzisiejszy jest wyjątkowy, gdyż z tronu Boskiego Władcy i z jaśniejącego łaską grobowca św. Teresy spływa na wasze umysły łaska wiary i budzi w waszych sercach modlitwy.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że modlitwy nasze są obecnie potrzebne tak jak może nigdy, bo grożą nam niezwykle liczne niebezpieczeństwa, co przypomina nam słowa Pana, „trzeba modlić się i nie ustawać w modlitwie". Módlmy się więc aby Stwórca zechciał dać pokój temu umęczonemu światu i narodom, dręczonym niepewnością jutra. **Pokój ten osiągalny jest przez powrót na prostą drogę, to znaczy przez posłuszeństwo Woli Bożej, przez sprawiedliwość i miłosierdzie wobec wydziedziczonych i cierpiących.**

Módlmy się więc za tych, którzy mają w swojej pieczy nasze dusze, aby za ich pośrednictwem i za sprawą ich modlitw ugruntowało się na świecie panowanie Chrystusowe, i aby mogli oni bez trwogi stanąć przed Panem, zdając sprawę ze swojej misji. Słowa te oznaczają, że prosimy was o modły synowskie za nas samych, którzy tak wielką ponosimy odpowiedzialność i rychło już będziemy musieli zdać z niej rachunek Stwórcy. A teraz, na wszystkich was i na każdego niech spłynie nasze błogosławieństwo ojcowskie.

W tym momencie Ojciec św. wygłosił formułę błogosławieństwa.

Kardynał Pacelli w Carmel

Lisieux 12 lipca (PAT). Kardynał Pacelli udał się dziś rano do klasztoru Carmel, gdzie odprawił Mszę św. w sali gdzie umarła św. Teresa. Przed opuszczeniem klasztoru kardynał pobłogosławił wszystkie siostry-karmelitanki.

Wczoraj wieczorem kard. Pacelli wysłał do Ojca św. depeszę w której zawiadomił go o sukcesie swej misji, entuzjazmie tysięcznych rzesz i życzliwym przyjęciu go przez władze francuskie.

—ooo—

Ślązacy za utrzymaniem autonomii

Katowice, 12 lipca. W niedzielę 11 b. m. w Katowicach odbyły się wielkie manifestacje zorganizowane przez Polskie Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Związek Hallerczyków, Narodową Partię Robotniczą, Tow. Polek przy NPR., Katolickie Tow. Polek, Stowarzyszenie b. Powstańców i Żołnierzy, Chrześcijańskie Zw. Zawodowe, Zw. Podoficerów Rezerwy itp. w obronie autonomii śląskiej.

W manifestacji wzięło udział ponad 10 tys. osób. Po przemówieniach zgromadzeni uchwalili rezolucję domagającą się utrzymania autonomii województwa śląskiego, albowiem autonomia ta jest podstawą dobrobytu województwa i jego kulturalnego rozwoju.

Słowacy żądają prawdziwej demokracji

Bratislawa, 12 lipca, PAT. Przewódca słowackiej partii ludowej ks. Hlinka wygłosił na zgromadzeniu ludowym w Turzówce przemówienie, w którym oświadczył, że Słowacy domagają się zrealizowania umowy Pittsburskiej przez włączenie jej do konstytucji czesko-słowackiej.

Dopóki umowa ta nie zostanie wprowadzona w życie, nie można mówić o prawdziwej demokracji w państwie czesko-słowackim.

Z zasady demokratycznej wypływa, że Czesi winni być panami u siebie w Czechach a Słowacy w Słowacji.

Jak w kalejdoskopie zmienia się sytuacja na Dalekim Wschodzie

Układ podpisany już zerwany

Tokio, 12. 7. (PAT.) Z Tien-Tsinu donoszą, że przedstawiciel japońskich sił zbrojnych i delegat rady politycznej Hopei i Czaharu podpisali po 20 godzinnej dyskusji **układ, przewidujący zawieszenie działań wojennych i wszcząć rokowania o zlokalizowanie konfliktu. Japończycy obawiają się jednak, że Chińczycy nie wykonają warunków układu, które w razie spełnienia ich położyłyby kres incydentowi.** Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało jeszcze wiadomości potwierdzającej zawarcie układu.

Tokio, 12. 7. (PAT.) Agencja Domei komunikuje: Ministerstwo wojny opublikowało komunikat, głoszący, że wedle doniesień dowództwa japońskiego w Tientsinie **sytuacja w Chinach Północnych doznała dziś z rana dalszego zaostrzenia.**

Wojska japońskie, w myśl zawartego wczoraj z władzami chinskimi układu, **wycofały się na wyznaczone pozycje, natomiast wojska chinskie wyruszyły z m. Papaoszan i podjęły natarcie, całkowicie zmieniając swą dyzlokację.**

Komunikat dodaje, że zła wola Chinczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie zmuszone zostało do przeciwdziałania.

Premier ks. Konoye zwołał w Tokio zebranie przedstawicieli ugrupowań politycznych, którym zreferował sytuację. W zebraniu wzięli udział członkowie rządu oraz 60 najwybitniejszych polityków z różnych partyj. W wyniku obrad wszyscy **obecni przysięgli, że ze wszech sił udzielą poparcia polityce rządu.** Dotyczy to polityków japońskich bez względu na przynależność partyjną. Minister finansów Kaya oświadczył, iż pomimo rozwoju wydarzeń rząd postanowił utrzymać dotychczasowy kurs jena i zwrócił się do banków, oraz instytucyj finansowych o poparcie w tej dziedzinie.

Tien-Tsin, 12. 7. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył dziennikarzom, iż żądania japońskie, postawione radzie politycznej prowincyj Hopei i Czahar, są następujące: 1) wycofanie wojsk chinskich ze spornej strefy, 2) ukaranie winnych, 3) walka z działalnością antyjapońską i wydanie zarządzeń przeciwko komunizmowi.

Rada polityczna, opierając się na instrukcjach z Nankinu, odrzuca odpowiedzialność za incydent, domaga się wyrażenia ubolewania ze strony Japonii, odszkodowania i zapewnienia, że podobne wypadki nie powtórzą się.

Przedstawiciel sztabu japońskiego dał, że jeżeliby wojska chinskie zmierzające do Hopei wkroczyły do tej prowincji, to stanowiłoby to pogwałcenie lokalnych układów chinsko-japońskich.

—:—:—

Urzędowy komunikat japoński

przypisuje całą winę Chińczykom

Tokio, 12. 7. (PAT). Agencja Domei ogłasza komunikaty o sytuacji w Chinach Północnych, z których wynika, że władze japońskie uważają, iż zatarg zbrojny między wojskami chińskimi a japońskimi przybrał rozmiary wysoce niepokojące.

Garnizony japońskie w Chinach Północnych — brzmi deklaracja rządowa — zachowały się zbyt spokojnie i cierpliwie wobec różnych wypadków wystąpień przeciwjapońskich. W nocy z 7 na 8 bm. nieoczekiwanie wojska japońskie zostały ostrzelane przez żołnierzy 29 armii, które dotychczas współpracowały z wojskami japońskimi nad utrzymaniem pokoju i porządku w Chinach Północnych.

Atmosfera jest tak naprężona, że należy się liczyć z poważnym niebezpieczeństwem życia i mienia obywateli japońskich. **Władze japońskie czyniły największe wysiłki, aby incydent cały zlokalizować i zaproponowały sztabowi 29 armii pokojowe załatwienie zajścia.**

Z nocy z 10 na 11 **oddziały 29 armii złamały** — brzmi deklaracja rządowa — **nieoczekiwanie rozejm i ostrzeliwały wojska japońskie**, przyczyniając im poważne straty.

Poza tym rząd chiński czyni jak gdyby poważne przygotowania do akcji wojskowej, koncentrując w Chinach Północnych znaczne siły.

Rząd chiński nie tylko nie przejawia najmniejszego zamiaru znalezienia pokojowego rozwiązania zatargu, ale w sposób stanowczy odrzuca wszelkie propozycje japońskie w tym kierunku.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej deklaracja rządowa — że incydent pod Lukacziano był fragmentem dobrze znanego planu operacyj zbrojnych przeciwko Japonii.

—•—

Italia protektorką Arabów

Jerozolima, 12 lipca, PAT. Agencja Havasa donosi: **W odpowiedzi na depeszę naczelnego komitetu arabskiego, rząd włoski wypowiedział się przeciwko podziałowi Palestyny i przeciwko raportowi komisji królewskiej. Rząd włoski stwierdza swoją solidarność ze stanowiskiem Arabów i gotowość współpracy z komitetem arabskim.**

Londyn, 12 lipca, PAT. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że prowizoryczny komitet arabskiego stronnictwa obrony narodowej, odrzucił wczoraj wieczorem jednogłośnie projekt podziału Palestyny, uważając go za niezgodny z ideałem arabskim i zdążający do osłabienia tego narodu.

Godne naśladowania

Berlin, 12 lipca, PAT. Turyngijska izba karna odebrała pewnemu nauczycielowi szkoły powszechnej prawo wykonywania zawodu i odmówiła mu raz na zawsze przywilejów urzędniczych, ponieważ mimo iż był żonaty, utrzymywał stosunki z żoną swego przyjaciela. Przedtem został on wykluczony z partii narodowo-socjalistycznej.

Kronika telegraficzna

— **W ubiegłym tygodniu niejaki Monteverte, przybyły do Paryża, odwiedził szereg wielkich banków paryskich, z którymi wszczął rokowania o pożyczkę w wysokości 2 i pół miliarda pesct dla gen. Franco. Równocześnie niejaki Aguillar prowadzi w Londynie rokowania o pożyczkę 5 miliardów również dla gen. Franco.**

— **Liczba ofiar panujących w Stanach Zj. upałów doszła do 202. Wczoraj wieczorem przeszła nad Nowym Jorkiem burza, która przyniosła lekkie ochłodzenie.** (Patrz str. 6).

— **W wyniku wizyty ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera ogłoszono w Moskwie komunikat, który podkreśla normalny rozwój stosunków szwedzko sowieckich i przywiązanie obu państw do sprawy pokoju.**

— **Turecki minister sp aw zagranicznych Rustu Aras przybył do Baku, skąd odjechał do Moskwy.**

— **Głowa kościoła koptyjskiego Abuna Cyryl odjechał z Neapolu na pokładzie parowca „Esperia" do Aleksandrii, skąd uda się do Abisynii.**

— **Minister wojny Rzeszy zezwolił czytelniom wiejskim na zakup i wypożyczanie wszelkich wojskowych dzieł gen. Ludendorffa oraz jego wydawnictw filozoficzno-religijnych, zwalczających t. zw. potęgi ponadpaństwowe.**

— **W najbliższych dniach wyjechać ma do Paryża z wizytą oficjalną szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego.**

— **Wystartował z lotniska w okolicy Moskwy samolot, celem dokonania przelotu bez lądowania Moskwa — Ameryka Północna, przez biegun północny.**

— **Ze stanu Guanjuato w Meksyku donoszą, że oddział wojsk federalnych poparty przez lokalną milicję stoczył bitwę z bandytami w okolicy wsi Dolores Hidalgo. 50 bandytów, 7 żołnierzy i 2 milicjantów zostało zabitych.**

Druga bitwa madrycka
zakończona niepowodzeniem czerwonych

Paryż, 12. 7. (PAT). Havas donosi z Salamanki: **Niedzielne walki oceniane są jako zakończenie pierwszej fazy drugiej bitwy madryckiej.** Natarcia i przeciwnatarcia trwają nadal. Na ogół **nacisk wojsk rządowych nieco się zmniejszył. Zaś parcie wojsk narodowych zaznacza się coraz wyraźniej.**

Jedyne gwałtowne uderzenie zanotowano wczoraj rano na Villa Nueva del Pardillo — zostało ono odparte przez piechotę powstańczą przy poparciu licznych eskadr bombowych i myśliwskich. Następnie wojska narodowe ruszyły do gwałtownego przeciwuderzenia na odcinku Carabanchel na stanowiska rządowe pod Barrio de Uspera, z których wyparły wojska madryckie, zmuszając je do odwrotu.

System obronny, który był nieco nadwyrężony dzięki wypadom przeciwnika, został całkowicie odbudowany. **Dowództwo powstańcze sądzi, że natarcie wojsk matryckich zostało całkowicie opanowane.**

Sevilla, 12. 7. (PAT). Gen. Queipo de Llano zaprzeczył we wczorajszym przemówieniu radiowym wszelkim informacjom rozszerzanym przez władze rządowe, stwierdzając, że na odcinkach Estramadura, Brunete i Villanueva del Pardillo wszystkie ataki rządowe zostały odparte, przy czym przeciwnik zostawił na polu bitwy licznych zabitych. **Wojska powstańcze zdobyły 14 tanków pochodzenia rosyjskiego.**

Zdecydowane stanowisko gen. Franco

Salamanka, 12 lipca, PAT. Gen. Franco oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, iż nie zamierza prowadzić żadnych dyskusyj na temat wycofania ochotników z Hiszpanii, gdyż uważa problem ten za niemożliwy do rozwiązania.

Uczczenie Calvo-Sotello

Salamanca, 12. 7. (PAT). Gen. Fanco wydał dekret, na zasadzie którego 13 lipiec br., jako pierwsza rocznica zabójstwa, Calvo Sotella uważany będzie za święto narodowe. Wszystkie budynki państwowe przybrane będą chorągwiami. Prócz tego krążownik, znajdujący się obecnie w budowie w morskich warsztatach powstańczych, otrzyma nazwę „Calvo Sotello“.

Francja uchyla się od kontroli swych granic

Londyn, 12. 7. (PAT.) **Ambasador francuski Corbin notyfikował lordowi Plymouth'owi, że obserwatorzy zagraniczni przestają pełnić swe funkcje na granicy francusko-hiszpańskiej od południa dnia jutrzejszego.**

Minister Eden oświadczył w Izbie gmin, że o powyższym zarządzeniu francuskim rząd brytyjski był poinformowany i że było ono uzasadnione z chwilą, gdy taki sam stan rzeczy zaistniał na granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Kardynał Pacelli zetknął się z całym Episkopatem Francji

Lisieux, 12. 7. (PAT). Legat papieski kar**dynał Pacelli skorzystał** ze swego pobytu **w Lisieux, aby nawiązać** osobisty kontakt **z kardynałami, arcybiskupami i biskupami francuskimi, którzy wszyscy bez wyjątku brali udział w uroczystościach** w Lisieux. **Kardynał Pacelli zaznajomił się z rozwojem nastrojów katolickich we Francji powojennej.**

Likwidacja biur personalnych?

Warszawa, 12. 7. W kołach urzędniczych krążą od kilku dni pogłoski o toczących się w łonie rządu naradach na temat zasadniczej zmiany statutu organizacji ministerstw. **Najważniejsza zmiana polegać ma na likwidacji samodzielnych biur personalnych, które tak wielką rolę odgrywały w ciągu ostatnich 10 lat.** W opracowywanym obecnie projekcie nowego statutu samodzielne biura personalne mają być zniesione a sprawy osobowe mają być poddane departamentom administracyjnym.

Nielegalny „Klub 13 maja“ młodzieży szkolnej

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Od pewnego czasu wśród młodzieży szkolnej kolportowane są nielegalne ulotki, podpisane przez jakąś organizację pod nazwą Klub 13 **Maja.** Jak wynika z treści ulotki, tajemniczy ten Klub **jest organizacją młodych piłsudczyków pozostająca w opozji do OZN.** Jest to prawdopodobnie **odłam pół-tajnej organizacji uczniowskiej**, założonej **przez b. min. Jędrzejewicza, a mianowicie osławionej Straży Przedniej.** Większa część wychowanków jędrzejewiczowskiej „Straży“ opuściła organizację po ogłoszeniu deklaracji pułk. **Koca**, bowiem młodzieńczy ci byli wychowani przez „Straż“ w duchu antykatolickim **i an**tynacjonalistycznym.

Burzliwe wybory delegatów
na kongres syjonistyczny

Warszawa, 12. 7. (Telef.) W czasie wy**borów** delegatów na 20. kongres syjonistyczny doszło w różnych miastach Polski do bójek i awantur między zwolennikami pięciu list.

W Warszawie wczoraj od rana obradowała komisja wyborcza, gdyż okazało się, że **nastąpił „cud nad urną“.** Sprzedanych **było 13.540 kart** uprawniających do głosowania, a **oddano 14.180.** Wynika z tego, że ktoś dopisał 640 głosów. Powszechnie oskarża się o to zwolenników Grynbauma.

Okazuje się również, że zwolennicy Mizrachi głosowali w ten sposób, że niektóre osoby oddały nawet po 20 głosów. **Do lokalu głównej komisji wyborczej wdarła się bojówka rewizjonistów, która usiłowała zniszczyć urny wyborcze** i wznosiła okrzyki przeciwko prezesowi Egzekutywy Żydowskiej, Weizmanowi. Nazywano go sprzedawczykiem i zdrajcą.

W **Wilnie doszło do licznych bójek**, co zmusiło policję do interwencji.

O ile chodzi o wyniki wyborów, to wszystkich głosów jeszcze nie obliczono, ale **w Warszawie prawdopodobnie najwięcej głosów zyska lista Poale Syjon Prawicy.**

Możliwość dymisji van Zeelanda

Bruksela, 12 lipca, PAT. Premier van Zeland oświadczył przedstawicielom partii liberalnej, iż zgłosi na ręce króla prośbę o dymisję całego gabinetu, jeżeli liberałowie nie odstąpią od swego żądania dymisji ministra sprawiedliwości de Lavaley.

Van Zeeland złożył królowi sprawozdanie ze swych rozmów z liberałami. W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że król zaakceptował stanowisko Van Zeelanda

Życie za kradzież roweru

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Dziś w południe przed gmachem PKO przy ul. Jasnej rozegrała się krwawa scena. Jakiś goniec zostawił u wejścia do PKO rower. Złodziej wsiadł **na** rower i zaczął uciekać. Zobaczył to właściciel roweru i puścił się w pogoń za złodziejem. Złodziej porzucił rower i począł uciekać pieszo. **Zaalarmowany policjant wezwał uciekającego do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, wystrzelił najpierw trzy razy w powietrze, a potem wycelował do złodzieja i zabił go na miejscu.** Nazwiska zabitego na razie nie ustalono.

Ś. † p.

Ks. FRANCISZEK WALCZYŃSKI

jubilat, infułat, dziekan Kapituły Katedralnej tarnowskiej, protonotariusz apostolski a. i. p. i Prałat Domowy Jego Swiętobliwości.

Po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 12 lipca 1937 r., w 85 roku życia a 62 kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła katedralnego w Tarnowie nastąpi we środę dnia 14 lipca br. o godzinie 7 wieczorem.

Nabożeństwa żałobne rozpoczną się w czwartek 15 lipca br. o godz. 8 rano, poczem wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz do grobowca familijnego.

O modlitwę za duszę śp. Zmarłego i o wzięcie udziału w oddaniu Mu ostatniej usługi chrześcijańskiej prosi

Kapituła Katedralna

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 291.00. Berlin sprzedaż 212.51 kupno 211.67. Bruksela 89.95, Gdańsk 100, Londyn 26.25, Wiedeń 27.90, Nowy Jork 5.28¾. Paryż 20.52, Praga 18.42. Wiedeń 99.00, Zurych 121.15, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.000, kupno 141.00.

Premiowa pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 65.25, drugiej emisji 64.75, dolarówka 38.00. 4% konsolidacyjna drobne odcinki 54.00. 4 i pół procentowa wewnętrzna 51.50.

Akcje: Bank Polski 51.50, Lilpop 46.50, Ostrowiec 25.00, Starachowice 29.75.

Od 20 bm. nadzwyczajna sesja?

Warszawa, 12. 7. (Telef.) Dziś po południu zebrała się Rada Ministrów. W związku z tym posiedzeniem krążą pogłoski, że **wkrótce zostanie zwołana nadzwyczajna sesja parlamentarna w sprawach związanych z wygaśnięciem konwencji genewskiej na Górnym Śląsku. Mówią ogólnie, że zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu tej sesji ukaże się jeszcze w bieżącym tygodniu, a obrady sejmowe rozpoczną się około 20 bm. Co do sesji w sprawie tzw. zatargu wawelskiego, to o tym na razie nic nie słychać. Termin jej zwołania zależeć będzie przypuszczalnie od wyniku toczących się obecnie rokowań dyplomatycznych.** Na sesję śląską rząd ma wnieść 4 projekty ustaw, m. in. ustawę **o rozciągnięciu reformy** rolnej na obszar Górnego Śląska. Ogólnie przypuszcza się, że sesja ta potrwa niedługo i zakończy się około 1 sierpnia.

Żyd ciężko zranił działacza socjalistycznego

Warszawa, 12. 7. (Telef.) **W Otwocku** wczoraj omal nie doszło do rozruchów antyżydowskich. **Rzeźnik żydowski Rosenberg przebił nożem prezesa miejscowej organizacji socjalistycznej TUR-u Stanisława Wągrowicza**, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Na wieść o wypadku na ulice wyległy tłumy mieszkańców chrześcijan, zaś żydzi pochowali się po domach. Szczególnie wielkie rozdrażnienie zapanowało w kołach młodzieży socjalistycznej, wśród której Wągrowicz jest bardzo popularny.

Echa zajść w Częstochowie

Częstochowa, 12. 7. (Telef.) Spośród uczestników zajść antyżydowskich przebywa jeszcze w więzieniu śledczym około 60 osób. Niedługo odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko dwu grupom oskarżonych. W pierwszej oskarżeni są Wład. Kasztelan wraz z Józefem Pytlem i Czesł. Stanisławskim, którym zarzuca się, że wznosili na ulicy okrzyki: „Niech żyje rewolucja narorowa“, a gdy policja ich zatrzymała stawiali opór.

Druga, liczniejsza grupa oskarżonych odpowiadać ma za wybicie szyb, niszczenie towarów i demolowanie sklepów żydowskich.

Ogłoszono program nauki w liceach ogólnokształcących

Warszawa, 12. 7. (Tel.). Ogłoszone zostało nowe zarządzenie **ministra oświaty** o szkolnictwie wyższym, średnim i zawodowym. Nadano nim nowy statut Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn Wawelberga i Rotwanda. Od roku 1937/38 studia **będą** tam trwać dwa lata a przyjmowani będą absolwenci szkół średnich oraz szkół technicznych. Ci ostatni będą musieli zdawać uzupełniający egzamin przy wstępowaniu do Szkoły Wawelberga i Rotwanda. **Ogłoszono też program nauki w liceach ogólno-kształcących. Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty od nowego roku przekształconych zostanie na licea zawodowe 41 uczelni na terenie całego państwa, m. in. utworzone zostaną licea telekomunikacyjne, lotnicze, samochodowe, kolejowe itd.** Znacznie obniżona zostanie taksa egzaminacyjna dla kandydatów do liceów zawodowych. Określono ją na 3 zł. zaś za badania psychotechniczne pobierać się będzie 2 zł. Taksa za naukę w liceach ma wynosić 170 zł. rocznie.

—:•:—

Badania krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów

Wrszawa, 12. 7. (PAT). Sekretariat Wydz. Wykonaw. Nacz. Kom. Uczczenia Pamięci Marsz. J. Piłsudskiego komunikuje, że prace Komisji, która wraz z rzeczoznawcami w dniu 10 lipca rb. badała kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów, w dalszym ciągu trwają. Wobec tego wszelkie wiadomości dotyczące działań komisji są nie ścisłe i co najmniej przedwczesne. Wyniki badań komisji będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej

Trudności O. Z. N.

Warszawa, 12 lipca (Telef.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że w głównej siedzibie OZN odbywają się od dłuższego czasu konferencje porozumiewawcze organizacji politycznych i społecznych w sprawie współpracy tych organizacyj z OZN. Zebraniom przewodniczy osobiście pułk. Koc, a biorą w nich udział pułk. Kowalewski oraz poseł Walewski.

W czasie dyskusji wyłoniły się na jednym z zebrań trudności, w jaki sposób ułożyć współpracę poszczególnych organizacyj z OZN. Nie wiadomo na razie na czym polegać ma współpraca np. Związku Straży Ogniowych z nowym obozem.

Organizacje o zabarwieniu lewicowym zarzucają OZN przede wszystkim to, że zbyt silnie zaakceptował swe stanowisko w stosunku do Kościoła i zagadnień społecznych. Jak dotąd, organizacje nie dały rezultatów ostatecznych, gdyż uczestnicy ich nie wypowiedzieli się w jakiej formie zamierzają współpracować z OZN. Na jednym z zebrań ujawniła się daleko idąca rozbieżność zdań między pułk. Kowalewskim a posłem Walewskim w sprawie ustosunkowania się OZN do Sejmu.

Słabe nadzieje odnalezienia Emalii Earhart

San Francisko, 12. 7. (PAT.) Pancernik „Colorado“ zaniechał poszukiwań Amelii Earhart, przedsiębranych w okolicach wysp Phoenix. We wtorek rano „Colorado“ spotka się z lotniskowcem „Lexington“, po czym oba okręty rozpoczną dalsze poszukiwania przy współudziale 62 samolotów.

San Francisco, 12. 7. (PAT.) Rzeczoznawcy marynarki oświadczyli, że Amelia Earhart może być uratowana jedynie w wypadku jeśli samolot jej płynie po morzu w kierunku wyspy Gilbert

W okolicach tej wyspy rozpoczną we wtorek poszukiwania samoloty lotniskowca „Lexington“.

Co sądzić o podziale Palestyny?

Rząd W. Brytanii przesłał już do Sekretariatu Ligi Narodów projekt podziału Palestyny, którego główną treść onegdaj podaliśmy. Tym samym sprawa wchodzi na drogę realizacji. Wprawdzie nie są wykluczone „niespodzianki", nawet w ostatniej chwili; projekt bowiem jest robotą bardzo misterną i nastręcza wiele okazji do przeróbek. Tak jednak, jak jest dziś, stanowi konkretną próbę rozwiązania sprawy Palestyny.

Projekt interesuje nas z dwóch powodów: jako Polaków, których państwo upatruje w Palestynie możliwości osiedlenia większej liczby swoich żydów, — i jako katolików, których musi obchodzić los „Ziemi Świętej" dotkniętej stopą Zbawiciela.

ZAKOŃCZENIE JEDNEJ PRÓBY.

Przede wszystkim jedna uwaga: — oprocowanie znanego projektu znaczy, że W. Brytania postanowiła definitywnie skończyć z dotychczasowym ustrojem Palestyny. Doszła do przekonania, że pomysł „Domu Narodowego" dla żydów zrealizowany na podstawie deklaracji Balfoura z r. 1917 nie ma już żadnych widoków na przyszłość. Tego przełomu w poglądach Anglii dokona ły walki Arabów z żydami.

Cokolwiek teraz przyjdzie, Palestyna w obecnej postaci należy do historii. Z tym się należy liczyć. I to stanowić winno punkt wyjścia do wszelkich uwag na temat raportu Komisji królewskiej. Tym samym trzeba uznać za nierealne żądania żydów, by W. Brytania utrzymała dotychczasowy stan rzeczy w Palestynie, tj. by pozwoliła na dalszą rozbudowę Palestyny w państwo żydowskie... W. Brytania wypróbowała ten pomysł w przeciągu lat blisko 20 i doszła do przekonania, że dalsza jego realizacja kłóci się z jej najżywotniejszymi interesami; albo wiem mobilizuje przeciw niej świat muzułmański.

MIEJSCA ŚWIĘTE.

Najłatwiej przychodzi ocenić postanowienia Komisji odnośnie do miejsc świętych dla chrześcijanina... Jerozolima, Betleem i Nazaret zostały wyodrębnione z dwóch projektowanych państw: arabskiego i żydowskiego, — i jako obszar mandatowy mają otrzymać własny, odrębny, statut.

Nie jest to wprawdzie rozwiązanie zachwycające. Państwem, które będzie wykonywało mandat nad tymi miastami, jest państwo anglikańskie. Bądź co bądź jednak — państwo chrześcijańskie. W ten sposób miejsca święte nie dostaną się pod władzę żywiołów mahometańskich, ani żydowskich. Z wszystkich trzech możliwości rozwiązania jest to rozwiązanie jeszcze względnie najlepsze.

A teraz sprawa wycięcia dwóch nowych państw z Palestyny: arabskiego i żydowskiego.

POLSKA, ŻYDZI I ARABOWIE.

P. Wład. Studnicki podnosi, że na skutek tej decyzji Komisji Królewskiej znacznie zmniejszy się możność emigracji żydowskiej z krajów europejskich, które do emigracji palestyńskiej przywiązywały wielką wagę. Z tego powodu p. Studnicki wzywa trzy państwa — szczególnie w tym zainteresowane — Polskę, Rumunię i Węgry do założenia protestu przeciw zamiarom Anglii. Równocześnie — jak słychać — Włochy mają podobno zamiar zaprotestować, a to w imieniu Arabów(!), którzy czują się pokrzywdzonymi z powodu, że postanowienia Komisji Królewskiej stanowią tamę dla ich panarabskich i imperialistycznych tendencyj. Dodajmy, że przeciw podziałowi Palestyny protestują żydzi, i że zbliżający się wkrótce kongres organizacyj syjonistycznych ma jednomyślnie — zapewnia „Nowy Dziennik" — wypowiedzieć się przeciw projektom Komisji, ponieważ odbierają żydom możność skolonizowania całej Palestyny.

ROZWIANE ZŁUDZENIE.

Członkowie Komisji Królewskiej nie będą rozpaczali z powodu tego stanowiska żydów i Arabów. Gdy się z sobą ścierają dwa tak gwałtowne szowinizmy, rola nadrzędnego czynnika, jakim jest W. Brytania, jest stosunkowo łatwa. A sądzimy, że z czasem Arabowie porzucą front walki z Komisją i przejdą do realizacji jej postanowień.

Co się zaś tyczy zdania p. Studnickiego, to polega ono na pewnym złudzeniu, które zresztą dość było w naszym społeczeństwie rozpowszechnione... Część antysemitów u nas wyobrażała sobie, że uliczne hasło: „żydzi — do Palestyny" rozwiązuje sprawę żydowską. Tak jednak nie jest. Raz, że ta Palestyna nigdy nie potrafiłaby wchłonąć choćby polskich żydów (nie mówiąc o żydach z innych państw); powtóre także dlatego, że stało się widocznym, iż Arabowie nie dopuszczą do dalszego zażydzenia Palestyny.

Więc nie protestować przeciw projektom Komisji Królewskiej, ale szukać nowych terenów osiedleńczych dla żydów. — oto jedynie słuszne stanowisko Polski.

Mogą jeszcze w projektach Komisji zajść zmiany. Ale z tym się trzeba liczyć, że utrzymanie obecnego stanu Palestyny jest niemożliwe... Trzeba więc — powtórzmy — szukać nowych terenów dla emigracji żydów z Polski.

J. P.

Przegląd prasy...

Zwątpienie „Czasu" w O. Z. N.

„Czas" stwierdza, znany zresztą fakt, że społeczeństwo jest dalej w „dekompozycji" mimo OZN. Organ konserwatywny twierdzi, że „dekompozycja" panuje we wszystkich partiach opozycji i w obozie pomajowym. Co się tyczy OZN., to „Czas" pisze:

„Pisano o nim wiele. Początkowy entuzjazm zamieniał się stopniowo w coraz to ostrzejszą krytykę. **Miejsce nadziei coraz częściej zajmuje zwątpienie.** To trzeba z całym obiektywizmem stwierdzić. Ale stwierdzając to, trzeba dodać, że tak jak początkowy entuzjazm i początkowe nadzieje były przesadzone, tak samo grubą przesadą cechuje zarówno dzisiejsze krytyki jak dzisiejsze zwątpienie. O. Z. N. dotychczas działa konsolidacji narodowej nie posunął naprzód. Nie zdołał nawet doprowadzić do uporządkowania stosunków wewnątrz danego obozu pomajowego. Byłoby jednak rzeczą przedwczesną i lekkomyślną, by na tej akcji oparłej na zdrowym i jedynie słusznym programie stawiać krzyżyk.

Przyczyną dotychczasowego braku rezultatów akcji O. Z. N. których się wszystoy może w zbyt szybkim czasie spodziewali, przyczyną jeśli nie jedyną to główną było desinteressement tego obozu w stosunku do bieżących spraw politycznych. To desinteressement wywołało w szerokiej opinii mylne mniemanie, że O. Z. N. jest obozem prorządowym który ponosi całkowitą odpowiedzialność za wszystkie poczynania obecnego rządu".

Rząd wobec konfliktu wawelskiego

„Mały Dziennik" w sprawie konfliktu wawelskiego oświadcza:

„Możemy jednak zapewnić ze źródeł miarodajnych, że Rząd bynajmniej nie ma zamiaru pogłębiać zatargu lub rozszerzać jego granice, ale z całym zrozumieniem i docenianiem ważności spraw religijnych w państwie stara się utrzymać słuszne granice w tym zatargu i załatwić go z kompetentnymi czynnikami. Mamy więc całkiem uzasadnioną nadzieję, że mimo niepowodzenia delegacji u P. Prezydenta R. P., w krótkim czasie cała sprawa zostanie załatwiona pomyślnie przez Stolicę Apostolską, której przedstawiciel Nuncjusz Apostolski jak przyznaje PAT wykazał w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi i stara się wynaleźć godny sposób jej załatwienia.

Ubolewać tylko należy, że Rząd dotychczas nie zdobył się na energiczniejszą postawę wobec odruchów, które w wyraźny sposób wykorzystują okazję zatargu do pogłębiania walki przeciw Kościołowi i do posuwania się aż do takich wybryków przeciwreligijnych — zwłaszcza w niektórych odłamach prasy — jakie przystoją chyba tylko bezbożniczym Sowietom".

Kraków — stolicą emerytów

„Gazeta Polska" zestawia ciekawe dane co do struktury zawodowej ludności Krakowa.

„Kraków — pisze — liczy 6.619 pracowników umysłowych, zatrudnionych w całym przemyśle i górnictwie (uwzględniając już także samorządowe i rządowe przedsiębiorstwa określonego tu typu. Liczba emerytów i inwalidów wynosi natomiast 15.737 osób.

Jak widać ilość emerytów czy inwalidów, zamieszkujących obecnie Gród Podwawelski, jest półtora raza większą, niż obywateli czynnych w realizowaniu tylekroć i tak często głoszonych haseł, inicjatywy prywatnej".

Czyli, że — w Krakowie najbardziej w swoim czasie pracowała maszyna do robienia emerytów.

Konserwatyści w stosunku do Ks. Metropolity

P. Mackiewicz napisał nowy artykuł w „Słowie" poświęcony Ks. Metropolicie.

„Omawianie incydentu wawelskiego — pisze — utrudnia stanowisko cenzury, która pozwala krytykować biskupa, ale nie premiera".

Mimo to p. Mackiewicz nie cofa się przed ostrą krytyką Ks. Metropolity. Oczywiście w świetle przytoczonego wyżej spostrzeżenia p. Mackiewicz sam się sądzi... Poza tym w jego artykule znajdujemy następujące uwagi poświęcone Krakowowi:

„W Krakowie — pisze — podobno inaczej odczuwają całą kwestię. Ks. Metropolita cieszy się tam wielkim szacunkiem ze względu na swe zasługi, na pamięć z czasów wojny, a opinia krakowska ma podobno dużo do zarzucenia Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka. Ale tam w Krakowie są bliżej tych spraw, niewątpliwie niejedno posunięcie Komitetu mogło nie być szczęśliwe (tak jak nam w Wilnie nie podoba się cmentarz otaczający miejsce złożenia serca Marszałka) i dlatego patrzą na to z lokalnego punktu widzenia, które jest trochę krótkowidztwem. **Polska widzi inaczej".**

Dlaczego odrazu „Polska"?...

Zwraca uwagę zachowanie się „Polityki", tj. organu młodych konserwatystów, który dawniej zwał się „Buntem Młodych". W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy my uwagi, które może tłumaczć tylko mało dość autorów. Piszą bowiem, iż Ks. Metropolita oddał „najgorszą przysługę" Kościołowi, a „bezbożnicy i antyklerykali powinni mu być wdzięczni"... Tak o decyzji Ks. Metropolity śmią odzywać się młodzi konserwatyści. Katolicka opinia będzie o tym pamiętać. Jest to bowiem „bunt młodych" przeciw sprawiedliwości, nie mówiąc już o buncie przeciw obowiązkowi szacunku dla Księcia Kościoła ze strony tych, którzy mają usta pełne katolickich frazesów.

Jacy Polacy pracują we Francji

Dr St. Włoszczewski podaje w „Narodowcu" (Lens) wkład społeczny emigracji polskiej we Francji, co prawda według stanu z r. 1931., ale późniejszej statystyki — zdaje się — nie ma. Podane przez niego cyfry są następujące:

We Francji w 1931 r. było Polaków zatrudnionych: 95 tysięcy w górnictwie, 58½ tys. w rolnictwie, 44 tys. w przemyśle metalowym, 12 tys. w przemyśle włókienniczym, 12 tys. w przemyśle budowlanym, 12 tys. w handlu, 10 tys. w przemyśle konfekcyjnym, 8 tys. w przemyśle mineralnym, 8 tys. w t. zw. branży zabiegów domowych (soins personels), do której należy przede wszystkim służba domowa, fryzjerzy etc., 6 tys. w przemyśle spożywczym, 5 tys. w przemyśle chemicznym, 4½ tys. w przemyśle skórzanym, po 3 tys. w przemyśle drzewnym, papierniczo-kauczukowym, 2½ tys. w zawodach wolnych, 1 tys. w przemyśle transportowym, ½ tys. w zakładach użyteczności publicznej miejskiej i państwowej.

Dr Włoszczewski zwraca uwagę na znamienny fakt, że, gdy w r. 1920—1924. emigracja nasza we Francji miała charakter prawie wyłącznie robotniczy, to w r. 1931. jest w niej już znaczny odsetek samodzielnych, pracodawców, — mianowicie około 9 tys. osób. Mianowicie: 3.786 samodzielnych rolników, 3.000 kupców (restauratorów, sklepikarzy itp.), 2.000 wytwórców (piekarzy, rzeźników, fotografów, szewców, krawców), 500 samodzielnych pracowników umysłowych (księży, nauczycieli, artystów, pisarzy itp.), 300 fryzjerów samodzielnych.

„Oto — pisze dr Włoszczewski — jak wyglądał podział w 1931 roku społeczeństwa wychodźczego na warstwy społeczne. Wychodźstwo rdzennie polskie liczyło wówczas 260 tysięcy robotników i pracowników, 5 tysięcy kupców i rzemieślników, 4 tysiące rolników 500 inteligentów samodzielnych".

Klęska korupcji w Polsce

Kradnie się w Polsce na prawo i na lewo! Gdzie się ruszyć — złodziejstwa! Defraudacje w instytucjach państwowych, samorządowych, organizacjach społecznych, przedsiębiorstwach prywatnych należą do zjawisk dnia codziennego... Pomijamy już defraudacje popełniane przez nędzarzy lub ludzi źle wynagradzanych. Większość popełniających nadużycia, **to przeważnie ludzie na poważniejszych stanowiskach i... dobrze sytuowani.** Wystarczy przypomnieć głośny proces Krzysztoforskiego, lub słynne procesy pomorskich starostów, których łańcuch wcale się nie przerwał. A sprawa Pajylewiczowej i Fleischerowej!...

Przyczyn korupcyj jest kilka: **obniżenie poziomu moralnego pewnych kół społeczeństwa, niski wymiar kary, słaby nadzór władz kontrolnych, a raczej ich patrzenie przez palce na drobne nadużycia.**

Obniżenie się moralnego poziomu społeczeństwa!... Ktoś powie: — jak można! Obraza społeczeństwa, narodu — zawoła! Ale czy oburzenie zmieni, rzeczywistość? Bynajmniej! Proszę obejrzeć się dokoła siebie. Zanalizować stan moralny otoczenia, zbadać jak ono reaguje na wypadki kradzieży. Wiadomo, że ci a ci to złodzieje grosza publicznego, „szwindlarze", ludzie mający na swoim sumieniu wiele przestępstw, a jednak otoczenie często kłania im się w pas, nie ma odwagi sprawy postawić jasno i odważnie, wyeliminować ich ze swego towarzystwa, napiętnować ich czyny, zwrócić uwagę władzom policyjno-sądowym na ich przestępczą działalność.

Druga przyczyna, to niski wymiar kary. Nie spotkałem obywatela, który by nie uważał, że kary na defraudantów są za niskie. Taka jest powszechna opinia... — **Wobec często zbyt niskiego stosowania kar defraudacje „opłacają się".**

A już skandalicznie przedstawia się sprawa współodpowiedzialności ciał kontrolnych! Brak tej współodpowiedzialności doprowadza do tego, **że często czynniki nadzorcze bagatelizują sobie donieisienia o przestępstwach.**

Wystarczy przytoczyć dwa kapitalne przykłady z procesów ostatnich dni.

Przede wszystkim proces o nadużycia w kopalniach jaworznickich!... Afera ta trwały nadużycia... Wywieziono 50(!) pociągów węgla! Przewód sądowy wykazał, że Zarząd kopalni dokładnie wiedział o nadużyciach już w listopadzie 1935 r., tymczasem prokuratorowi **doniósł o tym dopiero 14 stycznia 1936 r.!**

A afera w Centralnej Targowicy w Mysłowicach! Sprawozdanie z przewodu sądowego czyta się jak bajkę z 1001 nocy!...— Wprost nie chce się wierzyć, aby dyrektor Targowicy przez 6 lat uprawiał różne machinacje, a burmistrz miasta przez 6 lat te machinacje ukrywał nie będąc sam jego wspólnikiem. Aby przymykał oczy, gdy dyrektor pełną ręką czerpał z kasy Targowicy milionowe sumy na swoje własne interesy i na hulanki.

Każdy dzień niemal dowodzi, **że Polskę nawiedziła klęska korupcji**, jedna z najcięższych z najbardziej bolesnych klęsk i nieszczęść! Bo o wiele łatwiej jest przeżyć klęskę pożaru, powodzi, gradobicia czy nawet epidemii, niż klęskę korupcji, która niszczy ducha narodu, gdy pierwsze niszczy jego dobra materialne.

W tych warunkach koniecznym jest podjęcie zdecydowanej walki z korupcją. I tu potrzebne są reformy idące w kierunku:

a) **podniesienia moralności społeczeństwa,**

b) **zaostrzenia wymiaru kary,**

c) **zwiększenia odpowiedzialności ciał kontrolnych.**

K. TUR.

Migawki

Królestwo frazesu

Są społeczeństwa skromne, a rozważne i pracowite. Są także patetyczne, a lekkomyślne i liczące na potęgę frazesu.

We Włoszech, co krok, to — „pałac“. Na to, co Niemiec nazywa poprostu „Anstalt“ (zakład), Włoch mówi: „palazzo“.

Polska jest „królestwem frazesu“. Lubimy „szyk“ i okrągłe, patetyczne, zwroty. Tam, gdzie wystarczy poprostu „kucyk“, my wsiadamy na „wielkiego konia“. Na ulicach naszych miast — co krok, to „wytwórnia“ (najczęściej jeden mały pokoik ze zwyczajnymi przyległościami)... W naszych przemówieniach — co słowo, to „mocarstwowość“, „majestat Rzeczypospolitej“, „duma narodu“ itp. frazesy.

We frazesie tkwi wielkie niebezpieczeństwo. Trucizna... Trudno lepiej określić jego ujemny wpływ na człowieka. Dlatego trzeba mu przeciwdziałać. Przez zimny rachunek i przez — refleksję.

Bardzo to dziś jest u nas potrzebne.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

PIOTR KETTER: „Chrystus, a kobiety“, — Warszawa 1937, str. 486. Wydawnictwo Księży Jezuitów.

Jednym chyba z najbardziej ignorowanych truizmów, to — stwierdzenie wielkiego wpływu, jaki mają kobiety na rozwój i poziom moralny społeczeństw. Wszyscy o tym doskonale wiemy, ale równocześnie w praktyce powszedniej postępujemy tak, jak gdyby nikt nie był przekonany o ważności tej potężnej prawdy.

Otóż książka Kettera napisana przez biblistę znającego doskonale swój przedmiot, ale równocześnie przez czującego dobrze potrzeby dzisiejszej chwili przełomowej moralistę i społecznika warta bardzo najszerszego rozpowszechnienia. Kwestia kobieca mimo, a może właśnie skutkiem, zdobycia „równouprawnienia“ stanowi dziś problem pierwszorzędnej wagi i to w formie dużo poważniejszej niż wtedy, gdy szło tylko o dopuszczenie kobiet do stanowisk zajmowanych zwykle przez mężczyznę.

I tu niemiecki uczony postanawia ułatwić kobiecie zbliżenie do Chrystusa. Przede wszystkim rozprawia się najsłuszniej z fałszywym wyobrażeniem Jezusa, jakie rozpowszechniło się szeroko nie tylko wśród kobiet. „Obraz Chrystusa — pisze — odtworzony w wielu budujących książkach XIX i XX stulecia, upodabniał Go, niestety, do wielu słodkich i miłych, ale bezsilnych i zniekształconych przez nieumiejętnych artystów wizerunków Zbawiciela, które spotykamy tak często na ścianach mieszkań, na licznych ilustracjach książek nabożnych, a nawet na wielu ołtarzach i malowidłach kościołów i kaplic. Taki Chrystus nie mógł być dostatecznym źródłem i motorem siły dla ludzi zdrowo i trzeźwo myślących“ (str. 10).

Tak postawiwszy całe zagadnienie dąży Ketter do pokazania prawdziwego ewangelicznego Syna Człowieczego i przeszło połowę książki poświęca odtworzeniu z Ewangelii postaci kobiecych, które były w otoczeniu Chrystusowym. Matka, uczenice, pokutnice, kobiety w historii męki i zmartwychwstania Jezusa, oto najważniejsze sylwetki postaci niewieścich przedstawione w III części książki Kettera. Inne rozdziały mają przede wszystkim znaczenie historyczne, jak I i IV (Położenie kobiety za czasów przedchrystusowych i kobieta w służbie Królestwa Chrystusowego za czasów apostolskich), lub dogmatyczno-moralistyczne, jak bardzo głęboki w swym ujęciu rozdział II, pt. „Czym Chrystus obdarował kobietę i jakie zlecił jej zadania?“

Wszystkie rozważania trewirskiego profesora charakteryzuje życiowy stosunek do ciężkich i powikłanych nieraz spraw żywota ludzkiego, jak również doskonała znajomość biblistyki. Ponieważ zaś ponadto autor ma talent literacki, książkę czyta się z zajęciem. Szkoda, że przekład, choć poprawny nie zawsze jest dość literacki. Jedną omyłkę (zdaje się przekładu) trzeba tu sprostować: na str. 86 mówi się o „Jerozolimie wyzwolonej“ — tym czasem chodzi tam o słowa Księżniczki z dramatu Goethego pt. „Torkwato Tasso“ (Wo Sittlichkeit regiert regieren sie, und wo die Frechheit herrscht, da sind sie nichts. Nach Freiheit strebt der Mann, das Weib nach Sitte, — akt II, scena I), a nie z poematu Torkwata Tassa.

F. B.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

ZYGMUNT LASOCKI

Nauczyciele patriotyzmu

II) Wreszcie ostatni zarzut „Dziennika Porannego“ przeciwko Ks. Metropolicie, a również i arcybiskupowi Teodorowiczowi.

pt. „Spiskują, spiskują...“, opiera się na ustępie z listu prezesa NKN-u, Jaworskiego, do p. Hupki, w którym jest wzmianka o podsłuchanym na schodach urywku z rozmowy, z której wynikałoby, iż obaj biskupi nie chcieli — nie podano dla jakiego powodu — by ich widziano wchodzących razem do Izby Panów. Na czym spiskowanie biskupów polegać miało i przeciw komu było skierowane, nie wyjaśnia autor artykułu. Poseł Jaworski skarży się w swoim liście m. in. i na to, iż przeciwko jego kandydaturze na członka wspólnych delegacyj austro-węgierskich wystąpili endecy, że połowa ludowców nie chciała na niego głosować, a posłowie ukraińscy nazwisko jego skreślili. Czy może autor artykułu przypuszcza, iż obaj polscy biskupi wpływali na Ukraińców, by nie głosowali na Jaworskiego? Dla każdego człowieka, mającego pojęcie o ówczesnych stosunkach, jest to wykluczone; chociażby tylko dla tego, że biskup krakowski nie miał w ogóle nic do czynienia z Ukraińcami i na ich polityków żadnego wpływu wywierać nie mógł. Zaś arcybiskup Teodorowicz był u nich zawsze jak najgorzej widziany, a zwłaszcza właśnie wtedy, kiedy to miał odwagę piętnować w swoich mowach w austriackiej Izbie Panów postępowanie władz austriackich wobec Polaków, występować przeciwko dygnitarzom austriackim, którzy zwalczali Polaków, a popierali Ukraińców i omawiać sprawę niepodległości Polski. Wszelka próba wpływania ze strony biskupów, znanych z patriotyzmu polskiego, na posłów ukraińskich byłaby z pewnością odniosła wręcz przeciwny skutek.

INSYNUACJE.

Przypuszczając widocznie, iż ogromne zasługi metropolity Sapiehy dla społeczeństwa polskiego w czasie wojny światowej i gorący patriotyzm, z jakim podówczas występował arcybiskup Teodorowicz w płomiennych mowach swoich, poszły w zapomnienie, insynuuje anonimowy autor artykułu w „Dzienniku Porannym“ obu biskupom brak miłości ojczyzny. Insynuacje te opierają się przeważnie na twierdzeniach zawartych w pamiętniku p. Hupki. Opowiadania p. Hupki stały się źródłem historycznym dla tych, których celem jest walka z klerem katolickim.

Czy jest jednak p. Hupka równie wiarygodnym źródłem dla „Dziennika Porannego“, gdy np. pisze o socjalistach? Wskażę tu np. na jego zapiski w pamiętniku pod datą 30 marca 1917: „Socjaliści stali się nagle moskalofilami. Walczyli z caratem. Z chwilą, gdy carat upadł, nic ich już w Rosji nie razi, a sukcesy rewolucji pociągają. Zaczynają widzieć przyszłość swej partii w związku z Rosją. Autonomia Polski w związku z Rosją zupełnie im wystarczy. Przeciw zupełnej niepodległości gotowi są walczyć zacięcie“. Czy i te informację uważa „Dziennik“ za zupełnie wiarygodną?

Czym zdobył sobie p. Hupka autorytet dla orzekania, kto działał dla dobra, a kto na szkodę Polski, kto był dobrym, a kto złym Polakiem? Czy może upartym swoim obstawaniem przy orientacji austro-polskiej niemal aż do upadku Austrii, czy też występowaniem przeciwko tym, którzy już w r. 1917 otwarcie żądali Polski niepodległej i zjednoczonej?

Stanowisko swoje wobec nich zaznacza p. Hupka wyraźnie w swoim pamiętniku.

P. HUPKA O POLSCE NIEPODLEGŁEJ, ZJEDNOCZONEJ, Z DOSTĘPEM DO MORZA.

W dniu 16 maja 1917 uchwaliło Koło Polskie 23 głosami posłów ludowych, socjalistycznych i narodowych demokratów, tudzież jednego konserwatysty podolskiego, przeciwko 17 głosom przyjaciół politycznych p. Hupki, konserwatystów i demokratów, żądanie Polski niepodległej, zjednoczonej i z dostępem do morza. Rezolucja ta była konieczna dla zaznaczenia stanowiska i dążeń reprezentacji narodu polskiego wobec poruszenia kwestii polskiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P., Wilsona. Posłowie, którzy głosowali za rezolucją, postawioną przez Włodzimierza Tetmajera, w czasie, gdy parlament był zamknięty, a nietykalność poselska nie istniała, narażali się oczywiście na odpowiedzialność za zdradę stanu wobec Austrii. Był to bądź co bądź czyn, wymagający pewnej odwagi i zdziałany wyłącznie z pobudek miłości ojczyzny.

P. Hupka ocenił go w swoim pamiętniku — przypisując rezolucje Koła Polskiego intrygom endeckim przeciwko NKN-owi i konserwatystom krakowskim — w sposób następujący:

„Przyszły z Wiednia wiadomości o uchwalonych przez Koło Polskie niesłychanych wprost rezolucjach.

Pierwsza rezolucja w sprawie ogólnopolskiej uchwalona głosami endeków, ludowców i socjalistów przeciw głosom demokratów i konserwatystów, brzmi tak, że jedynym dążeniem Polaków jest zjednoczona z wszystkich trzech zaborów obejmująca wszystkie kraje polskie niepodległa Polska z dostępem do morza. Że Koło Polskie solidaryzuje się z tym dążeniem, uznaje je za swoje i zwraca się do cesarza Karola z prośbą, by te dążenia polskie zrealizował.

W związku z poprzednimi uchwałami Koła w sprawie świadczeń i szkód wojennych, wygląda to tak, że według żądania Koła ma cesarz Karol zapłacić Polakom w Galicji 800 milionów świadczeń i półtora miliarda szkód wojennych, potem oddać Galicję i Śląsk Polsce, wypowiedzieć wojnę swemu sprzymierzeńcowi Wilhelmowi, by mu odebrać Poznańskie, Górny Śląsk i Pomorze a potem oddawszy to wszystko Polsce ma się wynieść.

Uchwała ta nie może być inaczej rozumianą jak tylko przejściem na stronę: „ententе“. Apel do cesarza Karola jest kpiną po prostu“.

Trzeba sporej dozy wyrozumiałości, by to stanowisko p. Hupki — zwykle tak ostrego w sądach o patriotyzmie innych — przypisać tylko jego zaślepieniu w polityce N. K. N-u i orientacji austro-polskiej, którą on uważał, jeszcze w r. 1917, za jedynie zbawienną dla Polski, inną zaś, o Polsce niepodległej i zjednoczonej, za „niemożliwą do realizacji i niepolityczną“.

W każdym razie jednak trudno uznać p. Hupkę za autorytet, który rzeczowo i słusznie ocenił cudzą działalność w sprawie polskiej.

Wydaje mi się również, iż zamiast insynuacji o braku miłości ojczyzny pod adresem metropolity Sapiehy, który ofiarną, wytrwałą i owocną działalnością dla Polaków, ofiar wojny światowej, zyskał sobie w społeczeństwie polskim miano Wielkiego Jałmużnika Polski, a za zasługi dla narodu polskiego otrzymał najwyższe odznaczenie w Rzeczypospolitej: orła białego, byłoby raczej wskazane dla organu Związku Nauczycielstwa Polskiego zwrócenie się z lekcjami patriotyzmu do tych czynników, których działalność napiętnowana została wyrokami sądów polskich w sprawie „Płomyka“.

Humor

W SĄDZIE.

Przed sądem staje malarz, oskarżony o nazwanie jednego ze swych kolegów idiotą. Sędzia skazuje go na 15 dni aresztu.

— Jakto panie sędzio — woła malarz — przecież to naprawdę idiota!

— Za powtórne dopuszczenie się obrazy, skazuję pana na 30 dni aresztu.

— Ależ, panie sędzio, to jednak rzeczywiście idiota!

— Podwyższam panu karę do 45 dni aresztu.

— Ha, trudno, panie sędzio... A czy można idiotę nazwać mądrym?

— Można.

— Dziękuję, mądry panie sędzio!

Kronika kulturalna

Ślubowanie studentów poznańskich pod pomnikiem ks. Poniatowskiego w Lipsku

Do Lipska przybyła wczoraj wycieczka 30 studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Po zwiedzeniu osobliwości miasta, studenci złożyli kwiaty pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie przewodniczący wycieczki w imieniu młodzieży akademickiej Poznania złożył ślubowanie wierności dla ideałów państwowo-twórczych i honoru Polski.

W konsulacie powitał gości zastępca konsula p. Tułasiewicz. Wieczorem uczestnicy wycieczki, mającej charakter turystyczno-naukowy, odjechali do Erfurtu. Dalsza trasa przewiduje Frankfurt nad Menem, Strasburg, Paryż, Monachium, Drezno, Wrocław.

Kongresy i zjazdy międzynarodowe

Międzynarodowy zjazd lekarzy-dentystów zbierający się co 5 lat obradować będzie w roku bieżącym w Sztokholmie, począwszy od 9 sierpnia.

Przewidywany jest udział licznych delegatów zagranicznych m. in. i z Polski.

* * *

12 bm. rozpoczyna w Hadze obrady V Międzynarodowy Konkres Techniki i Chemii przemysłu rolnego. Kongres, który obradować będzie pod patronatem królowej potrwa 5 dni. Spodziewany jest przyjazd 600 uczestników.

* * *

W Helsingforsie obradował skandynawski kongres lekarzy-internistów.

* * *

Pod przewodnictwem ministra oświaty odbył się w Paryżu dwudniowy Kongres Międzynarodowy Nauk Społecznych w którym udział wzięło ponad 120 uczonych z Francji i zza granicy: socjologów, historyków, etnologów i geografów.

WYSTAWA MARIOLOGICZNA W WILNIE.

Zorganizowana przez Komitet Organizacyjny Kongresu Mariańskiego Archidiecezji Wileńskiej Wystawa Mariologiczna, która obudziła żywe zainteresowanie, została zamknięta. Wystawa obejmowała oryginalne obrazy, obrazki, stare druki, sztychy, ryciny, medale, różańce ryngrafy, hafty i dewocje artystyczne, rzeźby, witraże, chorągwie, sztandary, książki i modlitewniki z XVII, XVIII i XIX wieku, literaturę współczeną, prasę, utwory muzyczne, mające łączność z kultem Najśw. Maryi Panny.

ZJAZD WIELKOPOLSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH.

Po raz pierwszy po 20 latach odbył się we Wrześni zjazd 3. okręgu Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. Na konkursowych popisach śpiewaczych pierwsze miejsce zajęła „Lutnia“ z Wrześni, drugie chór z Pobiedzisk.

STUDIO ŻYWEGO SŁOWA W RZESZOWIE.

Studio Żywego Słowa, prowadzone przy Reducie rzeszowskiej przez mgr. Z. Nawarę-Nowosada, b. artystę i reżysera scen lwowskich i poznańskich, a obecnie kierownika artystycznego Reduty — zakończyło swą pracę.

Na kursy uczęszczało 12 uczestniczek, kandydatek na nauczycielki szół powszechnych, które pragnęły pogłębić swe teoretyczne i praktyczne wiadomości z zakresu kultu żywego słowa, co dla nich, jako przyszłych wychowawczyń młodzieży, posiada szczególną wartość.

Kurs zakończono publicznym występem w jednej ze szkół rzeszowskich, gdzie uczestniczki kursu zorganizowły poranek bajek dla najmłodszej dziatwy.

Ciekawa propaganda kawy „ENRILO" na wystawie „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie

Z interesującą propagandą wystąpiła na wystawie, poświęconej „Pracy i kulturze wsi" w Liskowie, największa krajowa fabryka środków kawowych — firma Henryka Francka Synowie S. A., znana w całej Polsce z doskonałej kawy zdrowia pod nazwą „Enrilo".

Wchodzimy na teren wystawy w porze obiadowej, kiedy to przyjeżdżający tłumnie na wystawę wieśniacy spożywają obiad naprawdę tani, gdyż kosztuje tylko 55 groszy, wydawany staraniem Komitetu Wystawy z kuchen polowych. Po zjedzeniu tego obiadu spotyka posilających się miła niespodzianka. Oto tuż obok pawilonu kuchennego ulokowane zostało stoisko firmy Henryka Francka Synowie S. A., w którym wycieczkowicze częstowani są porcją doskonałej kawy „Enrilo".

Z trudem przeciskamy się do stoiska firmowego, wokół którego zgromadzili się tłumnie chętni popróbowania tak wyśmienitej kawy. Próbujemy również przy stoisku naprawdę doskonałej kawy „Enrilo", której przyrządzenie jest niezwykle ułatwione dzięki temu, że znajduje się ona w sprzedaży już w stanie zmielonym i nie potrzeba do niej dodawać żadnej przyprawy. Dowiadujemy się, że kawa „Enrilo" zawdzięcza wielką swą wydajność użyciu przy produkcji wyłącznie najszlachetniejszych surowców krajowych, przy czym posiada ona również bardzo wiele cennych zalet odżywczych i zdrowotnych.

Jak się dowiadujemy, prod. f-my Henryka Francka Synowie S. A. poważnie przyczynia się do zasilenia rolnictwa rodzimego przez pokrywanie u niego swego olbrzymiego zapotrzebowania na surowce, przysparzając w ten sposób rolnictwu wiele korzyści.

Obserwując na miejscu ogromne powodzenie i zainteresowanie tej oryginalnej imprezy propagandowej, przekonani jesteśmy, że w związku z wystawą powiększą się szerokie rzesze zwolenników kawy „Enrilo" o licznych nowych sympatyków, którzy do tej pory nie mieli okazji zapoznania się z tak doskonałym napojem, jakim jest kawa „Enrilo".

—o-o-o—

Rolnictwo przeciwko przedwczesnej podwyżce taryf kolejowych

Obradujący w Warszawie Zjazd Gospodarczy, zorganizowany przez Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych, zaniepokojony wzmiankami prasy o projektach rządowych podniesienia taryf kolejowych, powziął uchwałę, w której **kategorycznie stwierdza, że poprawa gospodarcza wsi jest jeszcze w zaczątku i że odbudowujący się organizm gospodarstw rolnych nie zniesie nowych obciążeń, zaś wobec nieurodzaju zbóż w szeregu powiatów, oraz nieopłacalności produkcji zwierzęcej — podniesienie taryf kolejowych na produkty rolne znów może zepchnąć rolnictwo do poziomu lat kryzysu.**

W Kaliszu straganny chrześcijańskie po prawej stronie

W ubiegły piątek odbywał się w Kaliszu jarmark. W nocy z czwartku na piątek kupcy chrześcijanie zajęli wszystkie miejsca na prawej stronie, tak, że gdy na jarmark przybyli żydzi, musieli stragany swe ustawić po stronie lewej. Dla wielu z nich zabrakło miejsca, to też około 150 straganiarzy żydów nie mogło nawet wypakować swych towarów. Na wszystkich straganach polskich wywieszone były duże napisy: „Stragan chrześcijański".

——ooo——

ŻNIWA NA KRESACH ROZPOCZĘŁY SIĘ

W powiecie lidzkim rozpoczęły się już żniwa. Plony są uważane za średnie.

——ooo——

Listonosze wiejscy będą sprzedawali znaczki pocztowe

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, aby doręczyciele przesyłek pocztowych i listonosze wiejscy sprzedawali znaczki stemplowe i blankiety wekslowe oraz niedawno wydane przez Pocztę t. zw. karnety ze znaczkami pocztowymi.

Karnet taki zawiera ogółem 16 znaczków, wartości po 10, 15 i 25 gr. i kosztuje 2 złote.

Posiadanie kompletu znaczków najczęściej używanej wartości w formie karnetu jest znacznym udogodnieniem, szczególnie dla osób przebywających stale na wsi lub też czasowo w miejscowościach letniskowych i klimatycznych.

Rząd Bluma zużył wpływy z pożyczki na obronę narodową na łatanie budżetu

Dużą sensację w kołach finansowych wywołał artykuł prof. Gaston Jeze w radykalnej „Ere Nouvelle", w którym prof. Jeze analizując sytuację finansową, **podkreśla na zasadzie ostatniego bilansu Banku Francji, że sytuacja ta jest gorsza, niż wyglądało to z niedawnych deklaracyj rządowych.** Prof. Jeze twierdzi następnie, że dokładnej sytuacji skarbu nie można w chwili obecnej określić, gdyż wiele płatności zostało odroczonych i dopiero najbliższe tygodnie mogą rzucić światło na tę sprawę.

Prof. Jeze pisze, że **wpływy z ostatniej pożyczki na obronę narodową zostały zużyte na inne cele i skarbowi państwa trudno będzie zwrócić przy obecnych dochodach zwyczajnych sumy pożyczone z funduszu obrony narodowej.** Ten fakt, zdaniem prof. Jeze przynosi uszczerbek kredytowi publicznemu i stanowi jeden z najważniejszych błędów popełnionych przez poprzedni rząd. Poza tym prof. Jeze sądzi, iż 10,5 miliardów, jakie powinny przynieść nowe kredyty rządowe nie wystarczą na zrównoważenie budżetu na rok bieżący, gdyż jak się zdaje, min. Bonnet, obliczając przypuszczalne wpływy na 10.5 miliardów, miał na myśli cały rok, a nie tylko ostatnie 6 miesięcy br. **Dlatego też prof. Jeze domaga się przeprowadzenia dalszych poważnych oszczędności w budżecie.**

Piryty hiszpańskie a polityka

W nastrojach miarodajnych kół angielskich wobec narodowej Hiszpanii generała Franco zaznacza się wyraźna zmiana w kierunku uznania powstańców jako strony wojującej. Zmiana ta podyktowana jest **zagrożeniem dostaw surowcowych dla angielskiego przemysłu wojennego,** który główną część surowca czerpał z kopalni hiszpańskich, położonych w okręgu Bilbao. Kwestia, kto będzie w całej pełni korzystał z bogatych złóż mineralnych, **zwłaszcza pirytów,** stanowiących główne bogactwo okręgu Bilbao, nie jest obojętna ani dla Francji, ani dla Anglii. W razie dalszego upierania się Londynu i Paryża przy dotychczasowej linii politycznej w stosunku do Hiszpanii, podstawowe surowce przemysłu wojennego mogą dostać się Niemcom i Włochom.

Co to jest piryt i jakie znaczenie posiada ten minerał dla życia przemysłowego? Piryt jest to ruda żelazna o silnej domieszce siarki lub innych minerałów. Część pirytów hiszpańskich zawiera także miedź. Światowe znaczenie kopalń pirytu w Hiszpanii wynika z zestawienia następujących cyfr produkcji: W roku 1932 wydobyto w Hiszpanii 2.146 milionów ton pirytu, zawierających 901.506 ton siarki, w 1933 — produkcja wzrosła do 2.224 mil. ton z 933.858 ton siarki. Hiszpania zajmuje więc pierwsze miejsce w produkcji pirytów. Wywóz hiszpańskich rud pirytowych wynosił w 1933 r. — 1.708 mil. ton, a w 1934 r. — 1.820 mil. ton. Do tego trzeba dodać wywiezione w 1933 r. 199.490 ton pirytów z zawartością 1.5 proc. do 5 proc. miedzi i ponad 45 proc. siarki. W roku 1934 wywóz pirytu z domieszką miedzi i siarki wyniósł 248.698 ton.

Czy znowu nastąpi brak węglarek?

Przed kilku tygodniami prasa została zaalarmowana wiadomościami o braku węglarek. Brak ten został szybko usunięty. Obecnie, jak donosi „Polonia", władze kolejowe zmieniły wzgl. cofnęły szereg zarządzeń, które gwarantowały normalny dopływ węglarek i zarządziły bez porozumienia z przemysłem węglowym obniżenie do 56 proc. ustalonych norm. Nie ulega wątpliwości, że tak poważne obniżenie, o ile by było ściśle przestrzegane, może wywołać na szeregu kopalń poważne zaburzenia w pracy i **nawet przymusowe świętówki.** Wprawdzie w dniu wczorajszym kolej pokryła całkowicie zapotrzebowanie wagonów, jednak **że liczą się z tym, że w związku z podjęciem** załadunku na wagony polskie rudy do Czechosłowacji, wystąpi w najbliższych dniach brak węglarek.

——ooo——

Rozwoju i postępu pracy w rolnictwie nie potrzebujemy się wstydzić stwierdza min. Poniatowski

Na Zjeździe Gospodarczym, zwołanym przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, wygłosił przemówienie minister rolnictwa i reform rolnych, J. Poniatowski, który, mówiąc o tendencjach, panujących w naszym organiźmie gospodarczym, stwierdził, że musimy sobie uprzytomnić i stan rozwojowy, w jakim znajdujemy się. Pan Minister oświadczył, że:

„Reprezentuję w sposób zupełnie **zdeterminowany pogląd optymistyczny co do odporności i ekspansywności produkcji rolniczej polskiej.** Dotychczasowy rozwój produkcji rolniczej wskazuje w sposób niewątpliwy na to, żeśmy zdolali ciężkie uderzenie kryzysu wytrzymać stosunkowo bardzo dobrze, żeśmy w toku tego uderzenia doznali tylko nieduzego spadku produkcji rolniczej, żeśmy się dźwignęli w toku już samego okresu kryzysowego, stosunkowo szybko odrabiając spadek, a w wielu dziedzinach — przekraczając te normy, do jakich doszliśmy przed kryzysem.

Gdyby się porównało to, co się dokonało u nas, z tym, co się dokonało na świecie w okresie powojennym, a więc w okresie, w którym my, jako państwo samodzielne jesteśmy w stanie wpływać na bieg przemysłowości, to rozwoju i postępu pracy w rolnictwie **nie potrzebujemy się wstydzić.** Od przeciętnej światowej co do skali przemian odskakujemy korzystnie, jesteśmy od nich lepsi. W szeregu dziedzin jesteśmy znacznie lepsi. Oczywiście to twierdzenie jest słuszne, mając na oku ten punkt wyjścia, w jakim zastała nas wojna. Nie znaczy to bynajmniej, że stan produkcji rolniczej u nas jest zadawalający.

W rozwoju produkcji rolniczej jest rzeczą naturalną, że każdy teren przechodzi pewne fazy. Najrzód musimy przechodzić okres odpowiedniego ułożenia produkcji roślinnej, odpowiednio wykorzystać rolę i do pliero na tak rozbudowanej produkcji roślinnej można oprzeć inne działy, można osiągnąć pełną różnostronność".

O kierunek produkcji rolniczej

W innym miejscu swego przemówienia, p. minister poruszył sprawę kierunku produkcji rolniczej.

„Dziś często jest stawiane pytanie, czy mamy właściwy kierunek produkcji. Rozlegają się głosy krytyki, iż produkcja zwierzęca została nadmiernie rozbudowana z za poznaniem zasadniczej troski o produkcję roślinną i że wobec tego rolnictwo musi dziś dokonać pewnego cofnięcia. Chcę przede wszystkim ustalić, że jestem niezmiernie daleki od mniemania iż między kierunkami produkcji rolniczej można wybierać, jak między jakimiś fantastycznymi pomysłami. Jest przeciwnie. My **musimy ulegać** pewnym **koniecznościom rozwojowym, które tkwią w samej istocie struktury rolniczej i które tkwią w warunkach, jakie nas otaczają.** Naj przód jesteśmy krajem, który niewątpliwie zmierza do przybliżenia się **do stosunków zachodnio-europejskich.** Muiemam, że jest to tendencja słuszna i naturalna. W krajach zachodnio-europejskich stosunek produkcji zwierzęcej do roślinnej jest wyższy na rzecz zwierzęcej niż u nas. Drugim powodem jest to, że jesteśmy krajem jeszcze bardziej rozdrobnionej własności rolnej, o **większym za pasie rąk ludzkich na każdy ha.** Ta przyczyna przez długi okres czasu będzie nas popychać do produkcji najbardziej uszlachetnionej, do produkcji, w której wykorzystana jest możliwie największa ilość pracy ludzkiej. Pomimo wielkiego skoku, jaki został dokonany i w ilości pogłowia i w rozwoju mleczarstwa na terenie Kresów Wschodnich i na terenie centralnych województw jesteśmy jeszcze dość daleko od tego natężenia siły inwentarzowej, jaką ma nasz Zachód. **A jesteśmy bardzo dalecy od tego natężenia, jakie istnieje na dalszym Zachodzie, a więc przede wszystkim w Niemczech, z któ rymi nam porównywać się najłatwiej przy podobieństwie warunków klimatycznych i glebowych".**

Z kraju...

KOBIETA HERSZTEM BANDYTÓW. W Mykietyńcach obok Kołomyi miał miejsce następujący wypadek: Do sklepu i mieszkania W. Hryhoryszyna wtargnęli w nocy 4 zamaskowani bandyci i zaczęli rabować towary. Odważny kupiec rzucił się na napastników. Jeden z nich wydobył rewolweru i celnym strzałem powalił kupca na ziemię. Ranny kupiec udawał zabitego. Gdy zaś bandyci oddalili się, Hrohoryszyn pobiegł do policji i zeznał, że herszterm bandytów była kobieta, przebrana za mężczyznę. Kobietybandytki nie są zresztą na Huculszczyźnie czymś niezwykłym.

NIE MA WODY W SANIE. Kilkumiesięczna posucha spowodowała, że zwkle zasobny w wodę San w niektórych miejscach wygląda, jak mała rzeczka na wyschnięciu W Sanoku są miejsca, gdzie **przejść można suchą nogą z jednego brzegu na drugi.** Turystyka wodna jest na tej poważnej arterii rzecznej w górnym biegu wysoce utrudniona, w niektórych odcinkach zaś niemożliwa. Tak niskiego stanu wody w Sanie już dawno nie zanotowano.

...i ze świata

PŁK. DE LA ROCQUE KUPIŁ „PETIT JOURNAL". Jak donosi „Jour", znany deputowany i b. podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Patenotre sprzedał swe udziały w wielkim dzienniku porannym „Petit Journal" ugrupowaniu płk. de la Rocque. Suma sprzedażna wynosi 9 milionów franków. Jak wiadomo, dziennik „Petit Journal" do chwili objęcia rządów przez Leona Bluma popierał ugrupowania frontu ludowego.

W ZAMKU NIESZCZĘŚLIWEGO KOCHANKA ZAMIESZKAJĄ KSIĘSTWO WINDSOR. Wiadomość o przyjeździe księstwa Windsoru do Rumunii potwierdza się. Księstwo Windsoru przybędą w towarzystwie rodziny Karolów Rotszyldów i zamieszkają na zamku Ciutelac. W zamku tym przed 25 laty zastrzelił się jego budowniczy, zakochany w dzisiejszej p. Karolowej Rotszyldowej, która obecnie po raz pierwszy od czasu tragedii udziela w towarzystwie księstwa Windsorów należącą do niej siedzibę. Przed wyjazdem do Rumunii księstwo Windsoru zatrzymają się w Budapeszcie.

3 MILIONY EGZEMPLARZY KSIĄŻKI HITLERA. Nakład głośnego dzieła Adolfa Hitlera „Mein Kampf" osiągnął cyfrę trzech milionów.

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 12 lipca bież. r. następujace ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	27.75—28.25
Pszenica targowa	27.25—27.75
Żyto dworskie	26.00—26.25
Żyto targowe	25,50—25,75
Owies targowy	28.25—28.75
Jęczmień targowy	23.50—24.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka pszenna gat. I wym. 0-65 proc.	42,75—43,75
Mąka pastewna	18.00—18,50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	36.75—37,00
Mąka żytnia 0-82 proc.	32.75—33.25
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—30.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Wspaniałe uroczystości Dnia Morza w Gdyni

Gdynia na „Dzień Morza“ przybrała odświętną szatę. Całe miasto tonie w chorągwiach i zieleni.

Na skwerze Kościuszki zbudowano trybunę dla publiczności, a wzdłuż klombów ustawiono aż do mola południowego kilka szpalerów masztów, z których powiewają flagi.

Nieoficjalnym rozpoczęciem uroczystości było powitanie weteranów z 1863 roku, zaproszonych do Gdyni przez Komisariat rządu. 2 weteranki i 8 weteranów przyjechało w sobotę o 3 i pół po południu.

O godz. 7 wieczorem 6 strzałów armatnich obwieściło rozpoczęcie „Dnia Morza“.

UROCZYSTOŚCI NIEDZIELNE.

Od wczesnych godzin na ulice wyległy tłumy.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości olbrzymie tłumy zgromadziły się nad morzem.

Najwięcej osób zgromadziło się na molu południowem które jest jedną z gdyńskich niespodzianek. Jeszcze kilka miesięcy temu było puste, obecnie stoi tu biały budynek przystani, zbudowany przez Żeglugę, pocze kalnia, kawiarnia z tarasem.

PRZYBYCIE P. PREZYDENTA R. P.

O godz. 10.15 na pokładzie torpedowca „Mazur“ przybył Pan Prezydent Rzplitej. „Mazur“ wszedł do basenu Prezydenta, a wówczas na mostku ukazał się Pan Prezydent w otoczeniu dwu adiutantów i wyższe go oficera marynarki. Pan Prezydent był ubrany w klubowy strój Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Orkiestra odegrała hymn, a kompania honorowa marynarki prezentowała broń.

Na pokład okrętu wchodzi p. wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie wojewody Raczkiewicza i gen. Kwaśniewskiego. Po złożeniu raportu P. Prezydent zajmuje miejsce w fotelu, a ks. biskup Okoniewski rozpoczyna celebrowanie Mszy św.

Nad tłumem wznosi się olbrzymi, kilkunastometrowy krzyż, spod którego ks. biskup Okoniewski wygłosił kazanie.

Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę“.

KOŃCOWE UROCZYSTOŚCI.

Następnie imieniem L. M. i K. przemówił gen. Kwaśniewski, po czym uroczystość przenosi się na pokład „Gromu“, który zaczął dziś swój pracowity żywot.

Ks. biskup Okoniewski pobłogosławił banderę „Gromu“, po czym wygłosił przemówienie wicepremier inż. Kwiatkowski.

O godz. 12.40 rozpoczęła się defilada wojska, organizacji społecznych, młodzieży, cechów rzemieślniczych itp.

O godz. 16.20 rozpoczęły się regaty morskie na trasie pomiędzy Domem Kuracyjnym a Basenem Jachtowym. Uroczystości zakończone zostały korowodem łodzi udekorowanych i pokazem ogni sztucznych.

Warszawa otrzyma kolej podziemną

„Wieczór Warszawski“ przynosi sensacyjną wiadomość, że podobno sprawa budowy kolei podziemnej ma ruszyć z martwego punktu już na wiosnę 1938 r. Inicjatorem jest tutaj podobno państwo a nie zarząd miejski, i! jak słychać, sprawa ma tok poza samorządem, poza komisarskim prezydentem miasta.

Należy się cieszyć z takiego obrotu rzeczy. Byle tylko nie ukręcono jej głowy, jak wielu innym sensownym poczynaniom!...

Nie gorzej, a lepiej będzie w kolejnictwie polskim

Nowe lokomotywy

Mimo trudnych warunków finansowych, kolej polska udoskonala swój tabor coraz lepszymi i nowocześniejszymi parowozami.

Na głównych liniach kursują już silne parowozy pośpieszne serii Pt 31, prowadzące ze średnią szybkością powyżej 80 km./godz. pociągi o dużym obciążeniu.

Chlubą polskiej techniki jest parowóz pociągów pośpiesznych typu „Pacific“ serii Pm 36.

Pierwszy parowóz tej serii o kształtach opływowych, podziwiany jest obecnie na wystawie paryskiej.

Parowozy te zastąpią wkrótce parowozy osobowe serii Ok 22, obsługujące dotąd jeszcze niektóre pociągi pospieszne.

Poza tym budują się parowozy serii Ty 37, które znajdą się w ruchu jeszcze w tym roku i pozwolą zwiększyć szybkość pociągów towarowych.

BĘDZIE WIĘCEJ WAGONÓW BEZPOŚREDNICH.

W związku z krążącymi ostatnio pogłoskami o zamierzonym skasowaniu wagonów bezpośrednich Ministerstwo Komunikacji oświadcza, że pogłoski te nie mają najmniejszego uzasadnienia.

Przeciwnie, Ministerstwo Komunikacji, dążąc do usprawnienia komunikacji kolejowej, zwiększa w miarę potrzeby i możności ilość wagonów bezpośrednich w pociągach osobowych i pospiesznych.

„Mechanik deszczowy“ w pow. wilejskim

Komenda policji wojewódzkiej w Wilnie prowadzi obecnie energiczne dochodzenie w niezwykłej sprawie.

Przed tremą mniej więcej tygodniami, w okresie największej posuchy, gdy wieś jak największego błogosławieństwa z niebios czekała deszczu, do wsi Hołowiki, powiatu wilejskiego przybył elegancki młody człowiek i ogłosił, że za pomocą najnowszego wynalazku, a za pewnym wynagrodzeniem, może sprowadzić deszcz.

Naiwni wieśniacy ucieszyli się. W gadatliwym młodzieńcu widzieli już swego zbawcę, który uratuje ich od głodu.

Znaleźli się wszakże i bardziej nieufni, którzy kategorycznie oświadczyli, że zapłacą, ale dopiero do deszczu.

Młodzieniec zgodził się.

Wieśniacy na wspólnej naradzie postanowili, że po obfitym deszczu, który ma padać parę dni, każdy zapłaci po 1 zł od hektara.

Po zawarciu umowy z całą wsią, młodzieniec energicznie zabrał się do pracy. Drutem antenowym, który przywiózł ze sobą, powiązał wierzchołki kilku wysokich sosen. Kilka drutów przywiązał do dużego pudełka i umocował je na dachu najokazalszej we wsi chałupy, a końce drutów zanurzył do kilku studzien, zakazując brać stamtąd wodę.

Wytłumaczył wieśniakom, że druty wyciągają wodę wyparowują ją, para skrapla się w powietrzu i spada na ziemię w postaci deszczu. Zabronił przy tym chłopcom dotykać instalacji, ostrzegając, że może zabić tego, kto będzie zbyt ciekawy.

Ku wielkiej radości wsi, po południu niebo zachmurzyło się, a pod wieczór zaczął padać rzęsisty deszcz i padał dwa dni z rzędu.

Wieśniacy nie mogli się nadziwić cudownej aparaturze i zgodnie z umową, wypłacili aferzyście solidną sumę. Błogosławiony przez całą wieś, młodzieniec odjechał w nieznanym kierunku.

Cała afera napewno by się nie wydała, gdyby nie przypadek.

Od czasu zainstalowania cudownej aparatury minęły trzy tygodnie, a deszcz padał prawie codziennie. Nadeszły żniwa, kiedy deszcz jest najmniej potrzebny, a tu z nieba lało i lało. Wieśniacy byli pewni, że wszystkiemu jest winna aparatura „deszczowa“, ale bali się jej dotknąć, pomni przestróg młodzieńca.

Wreszcie stracili cierpliwość i zwrócili się do wójta po radę. Wójt zameldował o wszystkim policji i w ten sposób cała sprawa się wydała.

O Kwieka kłócą się w Polsce i biją w Sowietach

W Leningradzie, w związku z wiadomościami o wyborach króla cygańskiego w Warszawie, wynikły niesnaski i bójki pomiędzy partią cygana Kwieka a licznym blokiem jego przeciwników. Bójka przybrała takie rozmiary, że na miejsce wysłano specjalny oddział milicji, który aresztował 15 głównych prowodyrów. W czasie dokonywania aresztowań dwóch milicjantów sowieckich zostało rannych.

Dubno. — W obozie cygańskim pod Dubnem odbył się „wiec protestacyjny“ miejscowych Cyganów przeciwko elekcji króla Janusza Kwieka w Warszawie.

Zdaniem ich wybór króla był dziełem nielicznych Cyganów, mieszkających w Warszawie i okolicy, nie zaś ogółu.

— • —

Sprawcy zamachu na prem. Salazara

Z Lizbony donoszą: — Komendant policji oświadczył dziennikarzom, że udało mu się ustalić tożsamość sprawców nieudanego zamachu na premiera Salazara. Chodzi tu mia nowicie o trzech niebezpiecznych przestępców: Antonio Conrado, b. pracownika tramwajów w Lizbonie, który w roku 1935 zamordował policjanta, Jose Santos Rocha, b. kaprala i Fracisco Horba Catarino, b. sierżanta. Dwóch ostatnich policja poszukuje od dawna w związku ze sprawą zamordowania i ograbienia poborcy podatkowego.

Czerwona fala komunizmu

zalewa Ruś Podkarpacką

Klerykalny tygodnik ukraiński „Swoboda“ zamieszcza alarmujący artykuł o postępach komunizmu na Rusi Podkarpackiej.

„Czerwona fala komunizmu — pisze „Swoboda“ — zagrażająca zalewem świata, dobiła już do granic republiki i zdążyła opanować niektóre kierownicze czynniki polityczne. Komunizm przenika różnymi drogami; m. innymi objawia się on w szerzeniu jawnego moskalofilstwa językowego, popieranego przez Min. Oświaty Narodowej, które w ostatnich czasach zatwierdziło, ze szkodą dla dążeń narodowych miejscowej ludności, podręczniki w języku rosyjskim.

Jednym słowem czyni się wszystko, dla zabicia w miejscowej ludności poczucia ducha narodowego i zmuszenia jej do ugodowości.

Wyrafinowane sposoby, jakimi chcą nas komuniści i idące ręka w rękę, koła czeskie, zniszczyć, przewyższa o wiele znane metody wynarodawiania, praktykowane przez byłe władze austriacko-węgierskie.

W końcu pismo nawołuje ludność do zorganizowanego oporu przeciwko tym dążeniom, bez względu na różnice poglądów drugorzędnego znaczenia.

——ooo——

Radio

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 14 LIPCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: „Wieczne żyto“; 12.25 Koncert południowy; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Kwadrans poezji; 16.15 Koncert chóru; 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej“ — odczyt (z Wilna); 17.00 Recital skrzypcowy; 17.25 Piosenki; 17.50 „Buduję własny dom“ pogadanka; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert muzyki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Dworki na Antokolu — recytacja prozy; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Odczyt sportowy; 15.15 Muzyka na płytach; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert muzyki lekkiej; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert rozrywkowy; — 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Wśród czasopism śląskich— pogadanka; 19.10 Arie operowe: 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos;

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 „Dramat“ skecz; 18.25 Płyty 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Muzyka taneczna: 24.00 Koncert w wykonaniu ork. T. Seredyńskiego.

Maurras odzyskał wolność

W czwartek ubiegły opuścił więzienie La Santé w Paryżu Karol Maurras, przywódca obozu nacjonalistycznego „l'Action Française“. Został oskarżony i zasądzony za wzywanie do mordu na skutek tego, że w „L'Action Française“ napisał, że ci parlamentaryści, którzy by się przyczynili do wojny z Włochami z powodu sankcyj, zasługiwaliby na to, ażeby ich zamordować nożem kuchennym. Groźba była warunkowa. Mimo tej warunkowości, skazano Maurrasa na 8 miesięcy więzienia. Odsiedział je sumiennie do końca i wydostał się na wolność w kilka tygodni zaledwie po upadku p. Bluma.

W więzieniu obchodził Maurras siedemdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Jak podają pisma paryskie, wyszedł z La Santé w dobrym zdrowiu. **Siedząc tam, pisywał artykuły codzienne w „L'Action Française“,** podpisując je pseudonimem Pelisson. W piątek ukazał się już w tym dzienniku pierwszy artykuł z jego właściwym podpisem.

150 osób ofiarą upałów w Nowym Jorku

Z N. Yorku depeszują: Od 4 dni nad Stanami Zjednoczonymi przechodzi fala upałów, od których zginęło już 150 osób. W Nowym Jorku temperatura utrzymuje się na wysokości 36 stopni, a w zachodnich stanach termometr wykazuje 40 st. Meteorologowie nie przewidują na razie żadnych zmian. Tysiące mieszkańców N. Jorku spędziły ostatnią noc na placach i w parkach.

Sowieckie samochody

Wychodzący w Moskwie, w języku niemieckim, komunistyczny dziennik „Deutsche Zentralzeitung“ w numerze z dnia 24 czerwca omawia stosunki panujące w szeroko reklamowanej sowieckiej fabryce samochodów seryjnych Gorki. Zakłady w Gorkim w przeciągu ostatnich 5 i pół miesiąca wypuściły ni mniej, ni więcej tylko o... 9.000 sztuk wozów za mało.

Świeżo wyprodukowane wozy odznaczają się wyjątkowo tandetnym wykonaniem. W 130 wypadkach już przy próbnych jazdach, trzeba było nowiutkie samochody wycofać z obiegu... Niektóre z tych samochodów odznaczają się zupełnie karygodnymi brakami, bo np. wypuszcza się wozy bez... akumulatorów. W niektórych nie ma... sprzęgieł, a jeszcze w innych są wadliwie wmontowane poszczególne części.

Tak pisze komunistyczny „Deutsche Zentralzeitung“, a może redagują go... wrogowie ludu i w ogóle trockiści.

Wyrok w procesie o nadużycia w kopalniach jaworznickich

Rozprawa poniedziałkowa przeznaczona była na przemówienia dalszych obrońców.

Przed rozpoczęciem rozprawy poprosił o głos zastępca powoda cywilnego dr Grzybowski, przedkładając równocześnie pismo dyrekcji Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Oświadczenie zastępcy powoda i pismo odnosiło się do niestawiennictwa dyr. Włodka w wyznaczonym terminie. Ponieważ świadek już wrócił i jest obecny w sądzie, dr Grzybowski postawił wniosek, aby świadek został dodatkowo przesłuchany.

Przewodniczący sądu polecił odczytać pismo, przedłożone przez zastępcę powoda cywilnego. Pismo stwierdza, że „świadek dr Józef Włodek wrócił, jak zapowiedziano. 10 lipca 1937 z międzynarodowej konferencji elektrycznej". „Ponieważ Wysoki Sąd, prokurator i obrońcy — brzmi dalej tekst pisma — przywiązują wagę do jego przesłuchania, wnosimy o przesłuchanie go tym bardziej wobec sugestii, jakoby jego nieobecność miała być rozmyślna celem uchylenia się od zeznań." Pismo dyrekcji Jaw. Kom. Kopalni Węgla stwierdza dalej, że rozprawa była rozpisana do 15 lipca i nie można było przewidzieć, że zostanie skrócona.

Prokurator i obrońcy sprzeciwili się dodatkowemu przesłuchaniu świadka. Sąd po naradzie postanowił odmówić wnioskowi zastępcy powoda cywilnego, ponieważ przewód sądowy został zamknięty, a dowód z przesłuchania świadka został przeprowadzony przez odczytanie jego zeznań.

W ten sposób sprawa niestawiennictwa świadka dra Włodka, który chwilowo bawił służbowo za granicą, została wyjaśniona.

MOWY OBROŃCÓW.

Następnie przewodniczący udzielił głosu adw. Warenhauptowi, obrońcy osk. Sasa i kupców węglowych. Obrońca wywodzi, że na oskarżonym nie ciążył obowiązek przeprowadzenia kontroli. Obrońca powołuje się na statut, według którego kontrola należy do dyrekcji i komisji rewizyjnej. Oskarżony, zdaniem obrońcy, padł ofiarą intrygi politycznej (?), a mianowicie chciano go „wygryźć" jako jedynego żyda w gwarectwie (?)

Zabiera głos prokurator, który oświadcza, że poza względami, wymienionymi w akcie oskarżenia, żadne względy polityczne nie wpłynęły na to, że Sas znajduje się na ławie oskarżonych.

Po przerwie wygłosił mowę obrończą obrońca Bachnera, dr Pfefer.

Wyrok

O godz. 16 sąd ogłosił wyrok. Ludwik Koszowski i Jan Kuśnierczyk skazani zostali na 4 lata więzienia; Henryk Bogler, Regina Fluhrowa, Joel Bachner i Samuel Warenhaupt każdy na 2 lata więzienia, przy czym Boglerowi, Fluhrowej i Warenhauptowi obniżono karę do połowy na mocy amnestii. Józef Sas został uwolniony od winy i kary.

Nowy kurator Lwowskiego Okręgu Szkolnego

Na miejsce kuratora Gadomskiego, który — jak donosiliśmy — otrzymał dymisję, mianowany został kuratorem Lwowskiego Okręgu Szkolnego dr Tadeusz Kupczyński, dotychczasowy naczelnik Wydziału Oświecenia Publ. Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Naczelnikiem Wydziału Oświecenie Publ. w Katowicach ma zostać Marian Zawidzki z Poznania.

Kronika lwowska

PODCZAS ROBÓT ZIEMNYCH ZNALEZIONO SZKIELETY. Robotnicy, zajęci przy naprawie jezdni ul. Jachowicza, wykopali dwa szkielety ludzkie, które oddano do Instytutu Medycyny Sądowej.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Zawezwano Pogotowie na ul. Prowiantową 4, gdzie Katarzyna Frydyrch w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. Na tle bliżej nieznanym usiłowała otruć się jakąś bliżej nieznaną trucizną 42-letnia Maria Hebakowa (ul. Hausnera 10). Obie wyżej wymienione desperatki przewiezione zostały do szpitala powszechnego.

WYDALENIE SIĘ. Tekla Fuks (Japońska 8) zawiadomiła policję, że jeszcze przed kilku dniami wydalił się z domu jej syn i dotąd nie powrócił. — Maria Rolka (Listopada 36) zawiadomiła policję, że 17-letnia jej służąca Helena Gorczakówna, wydaliła się z domu jeszcze 27 czerwca i dotychczas nie wróciła.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 13 lipca godz. 20.00 występ Teatru Ateneum „Szkoła żon" ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Łódź śmierci" z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York" — San Francisco" (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański walc".
CHIMERA: „Dwa dni miłości".
EUROPA: „Romans w Budapeszcie".
GLORIA: „Szkarłatny kwiat" i „Biała parada"
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana" — oraz „Mężczyźni wolą mężatki".
KOPERNIK: „Zakochane kobiety".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Książę Woroncow" oraz „Niewidzialny promień". (Borys Karloff).
MUZA: „Upiór na sprzedaż".
PAŁACE: „Eskapada Weroniki".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Królewski świecznik" film sensacyjno-szpiegowski".
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Gabinet figur woskowych" i rewia.
TON: „Brutal" Victnor Mc Laglen.
UCIECHA: „Czu-Czin-Cza" May Woug i rewia.

Kraków bez prądu

W dniu dzisiejszym dwukrotnie w godzinach przedpołudniowych nastąpiła przerwa w dopływie prądu elektrycznego w Krakowie. Przyczyną przerwy był defekt w Jaworznie. Po przełączeniu i krótkiej przerwie ruch tramwajowy został podjęty.

Zagadkowa zbrodnia w Jeleniu

W poniedziałek o godz. 6 rano znaleziono w Jeleniu, pow. Chrzanów, **zmasakrowane zwłoki mężczyzny.** Na ciele zamordowanego stwierdzono **liczne rany, pochodzące od noża;** wnętrzności wyszły na wierzch. Ustalono, że zamordowany nazywa się Franciszek Knapik i pochodzi z Jelenia. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyświetlenia tej zagadki.

— ooo —

WYCIECZKA „DO KRÓLOWEJ WÓD". Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia 17/18 lipca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Krynicy, pod hasłem **„Do Królowej Wód"**, za 9,90 zł tam i z powrotem. Odjaz z Krakowa dnia 17 lipca br. o godz. **15,08,** przyjazd do Krynicy o godz. **20,48,** odjazd z Krynicy dnia 18 lipca br. **o godz. 18,** przyjazd do Krakowa o **godz. 23.** Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis", Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cock" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym do dnia 16 lipca br. godziny 12.

WYCIECZKA DO KATOWIC NA ZAWODY PIŁKARSKIE. Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia 18 lipca br. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie o wejście do Ligi (K. S. „Podgórze" — K. S. „Naprzód") za 2,80 zł. tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa** dnia 18 lipca br. o godz. **8,30, przyjazd do Katowic** o godz. **10,17, odjazd z Katowic** o godz. **20,40, przyjazd do Krakowa o godz.** 22,25. Zawody odbędą się na boisku w Lipinach o godz. 17, dojazd z Katowic do Lipin tramwajami względnie autobusami.

WYCIECZKA NA „TARGI KALWARYJSKIE". Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia **18 lipca br.** (niedziela) **wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Kalwarii, Lanckorony na „Targi Kalwaryjskie"** za 2,30 zł. **Odjazd z Krakowa** dnia 18 lipca br. o godz. **6,50, przyjazd do Kalwarii Lanckorony o godz. 7,58, odjazd z Kalwarii o godz. 19, przyjazd do Krakowa o godz. 20,23.** W programie: wycieczka zbiorowa do Lanckorony z przewodnikiem. Zbiórka po przejeździe pociągu przed stacją kolejową. Zwiedzenie Targów Kalwaryjskich z działu wyrobów stolarskich, skórzanych itp. Wstęp na targi za okazaniem karty kontrolnej (biletu kolejowego) 30 groszy.

—ooo—

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — S. P. zł. 2; Pracownicy Muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie, składają pozostałe ze składki na wieniec dla śp. Adama Ludwika Księcia Czartoryskiego zł. 15.

—ooo—

Kronika krakowska

LIPIEC.

13. Wtorek. Św. Eugeniusza b.
Wschód słońca o godz. 3.30, zachód 19,58.
Długość dnia 16 godzin 23 min.

—ooo—

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W ciągu poniedziałku stan zdrowia Ks. Metropolity utrzymywał się nadal bez zmiany. Podobnie jak w poprzednich dniach, również w poniedziałek przychodziło do Pałacu Biskupiego wiele osób, składając swe wizytówki.

—ooo—

OZIĘBIENIE I DESZCZE. Po upalnych niach nastąpiło od niedzieli pewne oziębienie. W niedzielę i poniedziałek padał ulewny deszcz, przyczyniając się do oszyszczenia i odświeżenia powietrza w mieście.

TRAMWAJ WYKOLEIŁ SIĘ NA UL. LUBICZ. W niedzielę wieczorem na skrzyżowaniu ulic Lubicz i Rakowickiej, wykoleił się wóz tramwajowy. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 45 minut. Powodem wykolejenia się tramwaju stało się prawdopodobnie rozluźnienie kół. Wypadku w ludziach nie było.

CHORY NA ZANIK PAMIĘCI WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. W niedzielę w godzinach rannych, wydalił się z domu przy ul. Siemiradzkiego 5. Marcin Konieczny, lat 86. Starzec dotychczas nie wrócił. Rysopis zaginionego: wzrost średni, twarz podłużna, włosy siwe, ubrany był w ubranie popielate, czapkę karakułową i czarne buciki.

POŻAR PRZY UL. WIELOPOLE. W poniedziałek koło godz. 8, zawezwano straż pożarną na ul. Wielopole 26a, gdzie w mieszkaniu Kołyńskiej wybuchł pożar. Jak ustalono, ogień wywołała służąca Stefania Ochman, która świecąc zapałkami, szukała pod łóżkiem pantofli, skutkiem czego zajął się siennik. Straż pożarna ogień ugasiła.

KRWAWY NAPAD NA KOBIETĘ. W poniedziałek o godz. 8.30 rana doszło na ul. Reymonta do krwawego zajścia między 28-letnią Marią Smoter, zam. przy ul. Lipowej 36 a jakimś żołnierzem. W trakcie sprzeczki osobnik ów pchnął Smoterównę bagnetem dwukrotnie w szyję i klatkę piersiową. Do ciężko rannej wezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu przewiozło ranną do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Żołnierza aresztowano.

KRADZIEŻE. W sobotę nieznany osobnik wszedł przez otwarte okno do mieszkania Abrahama Poe przy ul. Augustiańskiej L. 18, i skradł kamizelkę wartości 50 zł. W niedzielę zatrzymano Roberta Orlika, lat 27, krawca, zam. w Łagiewnikach 74, pod zarzutem kradzieży bielizny i dwóch zegarków wartości 300 zł na szkodę Henryka Jonasa.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 13 lipca „Temida na prowincji".
Środa, 14 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej"
Czwartek 15 lipca „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ADRIA: „Ostatni poganin", Mala i Lotus, „Noc przed bitwą" Anna Bella.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: „Armia Ewy" (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 12 do środy 14 lipca 1937 włącznie „Dżentelmen kocha inaczej".
PROMIEŃ: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem oraz „New York — San Francisco".
STELLA: 1. „Potępieniec" (Wiktor Maclaglan) 2. „Przygody pechowca" (Jim Savo).
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox".
UCIECHA: I. „Daniel Boone", II. „Mój Pan Mąż" (Willam Powell)
WANDA: „Bez świadków" — w gł. rol. William Powell — Jean Arthur.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek powtórzenie komedii Ottona Bielena „Temida na prowincji". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego udział biorą K. Szubert, Czechowska-Korecka, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Walewska, Burnatowicz, Grudniewski, Kolwas, Kosmyra, Macherski, Opaliński, Turski, Woznik, Wroński, Żukowski i in.

Jutro w środę, oraz w czwartek, po cenach zniżonych „Jaskółka z wieży Mariackiej" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego w premierowej obsadzie.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ TEATRU m. im. J. Słowackiego będzie sztuka G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

Z teatru im. Słowackiego

„Temida na prowincji" — komedia w 3 aktach Ottona Bielena.

Wiedeński „Josephstadttheater" bawił się do niedawna komedią współczesnego austriackiego pisarza, Ottona Bielena, o prowincjonalnej Temidzie. Sztuka ta, pokazana obecnie w wersji polskiej, przedstawia w rysach komicznych nie tyle oblicze sprawiedliwości w jakiejś zapadłej mieścinie austriackiej, ile jej oficyny i boczne schody, którymi chodzi służba sądowa i cała ta publiczność prowincji, która — z braku innych atrakcyj — uczęszcza pilnie na wszystkie rozprawy sądowe, jak na widowiska, i uzupełnia nimi swoje plotki towarzyskie. Przesuwają się więc przez tę komedię zabawne i wielce prawdziwe typy i typki, choć dla nas może trochę obce i dalekie już nawet w sferze wspomnień o sądach spod zaboru austriackiego.

Główną postacią „Temidy na prowincji" jest woźny sądowy, który zarazem trudni się w tajemnicy przed władzą, pokątną „doradą prawną" i ciągnie z tego jakieś nieznaczne zyski w postaci napiwków. To przestępstwo jego wychodzi na jaw, wynikają z tego kolizje, zdarzenia komiczne i konsekwencje, do których w pierwszym rzędzie należą niespodziewane zaręczyny woźnego sądowego z właścicielką kawiarni, panią Pieringer. Ale nie sytuacje są główną istotą i podstawą komedii Bielena — są nimi, jak już zaznaczyłem typy pełne życia narysowane w zabawnych konturach i dające aktorom dużo możliwości do interpretacji, zwłaszcza w grze charakterystycznej. I im więcej przywiązujemy wagi i uwagi do tej wartości komedii tym bardziej nasuwa się krytyczny zarzut przeciwko niektórym scenom pierwszego aktu, gdzie w formie bezceremonialnej, mówi się na rozprawie sądowej o rzeczach, które by pisarz, n. p. francuski obszedł zręczniej i o wiele dowcipniej. Dalsze trzy odsłony przynoszą sceny pełne życia, ruchu, werwy i humoru — na przykład scena kłótni dwuch prowincjonalnych sąsiadek, scena uczty zaręczynowej i świetne pod względem teatralnym i literackim jej zakończenie i wreszcie scena rozprawy sądowej z wszystkimi jej zabawnymi epizodami. Dobra i szczegółowa reżyseria p. W. Biegańskiego wydobyła i podkreśliła — zwłaszcza w scenach zbiorowych — wszystkie komiczne momenty sztuki. Może szybsze niekiedy tempo gry, nadałoby tej Temidzie prowincjonalnej więcej tak bardzo pożądanego tu rysu groteski.

W galerii typów małomiasteczkowych na pierwszy plan wysunął się woźny sądowy, którego grał p. K. Szubert. Artysta podkreślił wszystkie cechy charakterystyczne i komiczne postaci, pogłębiając przy tym spokojem i artystycznym umiarem gry psychikę człowieka, który z każdym niemal momentem popada w coraz bardziej skomplikowane kolizje. Drugim świetnym typem była właścicielka kawiarni: grała ją p. J. Czechowska-Korecka z werwą i przejęciem. Pełnym temperamentu i rubasznej siły był p. T. Burnatowicz jako Willi a p. W. Woźnik — jako Huber. Piękne rysy sędziego podkreślił w swej grze p. Wroński. Doskonałe typy stworzyli pp.: A. Walewska, Turski, Romowicz, Opaliński, Kolwas, Żukowski i Macherski (adwokat Rosenbeiz). Rolę młodziutkiej Mizzi zagrała p. I. Starkówna z wdziękiem i zdecydowanym gestem uczciwej dziewczyny.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport

Cracovia utrzymała prowadzenie w Lidze

W niedzielę Cracovia uzyskała w spotkaniu z A .K. S. zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:0), grając jednak bez Pająka i Maleczyka. Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	gier,	st. pkt.,	st. br.
Cracovia	13	19:7	34:9
A. K. S.	11	18:4	25:14
Wisła	10	14:6	25:9
Ruch	10	13:7	19:10
Warta	10	13:7	19:10
Warszawianka	11	12:10	21:26
Ł.K. S.	12	10:14	27:25
Garbarnia	11	9:13	18:24
Pogoń	10	8:12	9:15
Dąb	18	0:36	0:54

NIEMCY POBIŁY CZECHOSŁOWACJĘ w rozgrywkach o puchar Dawisa 4:1. kwalifikując się tym samym do meczu z U. S. A.

JĘDRZEJOWSKA POTRÓJNĄ MISTRZYNIĄ WSCHODNIEJ ANGLII. Jędrzejowska na turnieju tenisowym w Felikstown zdobyła aż trzy tytuły mistrzowskie w singlu, grze podwójnej i mikście. Za kilka dni Jędrzejowska wyjeżdża na mistrzostwa tenisowe Ameryki do Forest Hill.

SPRAWA PARAGRAFU ARYJSKIEGO W POLSKIM ZWIĄZKU NARCIARSKIM NIE BYŁA DYSKUTOWANA. Już na wstępie Walnego Zgromadzenia wicemin. Bobkowski odżegnał się od podobnych projektów. Ostatecznie wniosek, jako „nieregulaminowy" nie został rozpatrzony. Lista nowego zarządu jest prawie identyczna, jak w roku poprzednim. Innymi słowy w PZN bez zmian.

PUSZ MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI. Na rozegranych w Warszawie mistrzostwach kolarskich Polski na torze tytuł mistrza otrzymał Pusz, bijąc z trudem we finale rewelacyjnego Kupczaka (Legia, Kraków) po ciężkiej walce.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14.
Konto w PKO. Nr. 415.102.
Sygn.: II. Km. 167/37.

Obwieszczenie o licytacji prawa majątkowego

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29. lipca 1937 r. o godzinie 10. w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14. II p. odbędzie się licytacyjna sprzedaż udziału dłużnika Maksa Begleitera w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Produkty Naftowe i Chemiczne „Polnafta" w Krakowie, ul. Potockiego 1. znajdującej się przy torze kolejowym Kraków—Wisła (Zabłocie). Cena szacunkowa przeglądać się mającego udziału wynosi 811.76 zł. — najniższa oferta wynosi 405.88 zł.

Akta postępowania przeglądać można w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14. w godzinach urzędowych, tj. 8—13. w dni powszednie.

Obwieszczenie powyższe doręcza się dłużnikowi. Sądowi Grodzkiemu w Krakowie celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń, firmie „Polnafta" oraz wierzycielom.

1. „Gazy Ziemne" S .A. Lwów do rąk adw. Dra M. Appenzellera,
2. Skarb Państwa do rąk 3. Urzędu Skarbowego w Krakowie,
3. Jakób Langer w Drohobyczu, ul. Grunwaldzka 27.
4. Vacuum Oil Company w Czechowicach do rąk adw. Dra E. Rotha.

Ponieważ wartość przedmiotu licytacji przekracza 500 zł. przeto obwieszczenie powyższe ogłasza się w „Głosie Narodu".

Kraków, dnia 10. lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Niemiecki plan przemarszu przez Szwajcarię

W rozważaniach niemieckiego sztabu generalnego, naturalny bastion szwajcarski zajmował w przygotowaniach wojny odwetowej na zachodzie — pierwsze miejsce. Zamysły te komentowane na łamach prasy fachowej i informacyjnej, **skłoniły rząd szwajcarski do powzięcia szeregu zarządzeń obronnych, których celowość staje się całkowicie zrozumiałą** w świetle ostatnich posunięć militarnych Rzeszy nad granicą szwajcarską.

Jak donosi „Echo de Paris, od półroku rozlokowano w okolicy Friedrichshafen, w pobliżu granicy szwajcarskiej, oddziały wojsk technicznych, których obecność w tym punkcie tłumaczyć można jedynie **planem agresji terytorium szwajcarskiego.** W tegorocznych zimowych manewrach, przeprowadzonych na pograniczu szwajcarsko - niemieckim, użyto **specjalnych oddziałów, zaopatrzonych w maszyny do budowy dróg i mostów i w rejonie górskim.** Strategicznym założeniem tych manewrów było sforsowanie drogi w kierunku na jezioro Newchatelle i wdarcia się na terytorium Szwajcarii. Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że mimo powziętych przez Szwajcarię zarządzeń obronnych, **drogi wiodące do Szwajcarii są dla nowoczesnej armii najezdniczej łatwo dostępne,** a szczególnie wzdłuż Jeziora Bodeńskiego przez St. Gallen w kierunku na Zurych, oraz na odcinku od Schaffhausen do Bazylei, gdzie **Ren nie stanowi dostatecznej zapory i może łatwo być sforsowany pod osłoną nocy.** Zarówno w szwajcarskich jak i francuskich kołach wojskowych, ten stan rzeczy budzi zrozumiałe zainteresowanie, zmuszając obie strony do szukania sposobów skutecznego zabarykadowania w znaczeniu strategicznym, dróg inwazji niemieckiej poprzez Szwajcarię i oskrzydlenia w ten sposób południowego skrzydła obronnych pozycyj francuskich.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14.
Konto w PKO. Nr. 415.102.
Numer akt.: II. Km. 602/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. lipca 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 5. i Krowoderska Nr. 11. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teodora Dembitzera, składających się z reflektorów, świeczników elektrycznych etc. oraz urządzenia domowego. Oszacowanie powyższych ruchomości odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11. lipca 1937 r.

Wierz.: 1. „Polram"; 2. AEG.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14.
Konto w PKO. Nr. 415.102.
Numer akt: II Km. 799/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie. ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6. sierpnia 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mały Rynek Nr. 2. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Maurycego i Salomona Pleszowskich, składających się z mebli, które oszacowane zostaną przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8. lipca 1937 r.

Wierz.: Herta Platz.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

WĄTPLIWA POCIECHA.

Ciężko chory postanawia poddać się operacji.

— Czy ta operacja jest bardzo bolesna? — pyta doktora.

— Dla pacjenta nie. — odpowiada lekarz. Usypia się go i koniec. On nic nie czuje. Natomiast my lekarze odczuwamy zawsze wielki niepokój. Albowiem taka operacja udaje się najwyżej raz na sto.

D. L. AMES 63

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Sixsmith pochylił się przyśpieszając kroku. Sunął prawie przy ziemi, dopadł szpiega i już się sprężył jak dzikie zwierzę gotowe do skoku. Murzyn, który do tej pory nie przeczuwał nic złego i szedł zupełnie spokojnie, zwietrzył widocznie niebezpieczeństwo, gdyż odwrócił się błyskawicznie. W jego dłoni błysnął nóż.

Ale było już za późno. Murzyn ujrzał tuż przed sobą jasne, nieubłagane oczy, uczuł na karku ucisk żelaznych palców. Obaj upadli na ziemię. Sixsmith przytłoczył murzyna ciężarem osiemdziesięciu kilogramów potężnego kośćca i stalowych mięśni, którym wściekłość dodała podwójnej siły. Usłyszał nagle zdławiony okrzyk i odruchowo przykrył dłonią usta szpiega.

To już było zbyteczne. Podczas upadku murzyn odwinął pod siebie prawą rękę i nadział się na własny nóż, który przetrącił prawdopodobnie kręgosłup, gdyż szpieg kilka razy drgnął konwulsyjnie, potem dziwnie obezwładniał.

4.

Sixsmith pochylił się nad murzynem. Zrobiło mu się żal tego człowieka, który się złakomił prawdopodobnie na kilka franków, ale na roztkliwianie się nie było czasu. Przeszukał ubranie, jednak nie znalazł nic godnego uwagi i dopiero w ostatniej chwili spostrzegł, że przypadkowy samobójca miał buty na grubych podeszwach gumowych. Sumienie Johna doznało ulgi: nie ulegało wątpliwości, że szpieg należał do gwardii przybocznej Yakuna.

Teraz musiał sprzątnąć zwłoki. Chciał je ściągnąć z drogi i uczuł nagle, że go ogarnia paniczny strach...

Popełnił wielkie głupstwo. Wyprostował się powoli, sprężył do ponownego skoku, lecz się opamiętał w ostatniej chwili. Nie miał zamiaru popełnić samobójstwa.

— Morderstwo, jeśli się nie mylę? — usłyszał.

Tuż przed sobą ujrzał lufę rewolweru, niemal czuł dotknięcie zimnej stali. Każdy porywczy ruch byłby w tych warunkach istnym szaleństwem. Sixsmith znieruchomiał i stał się bardzo uprzejmy.

— Jaki ciężki zarzut, panie Calmex! — odpowiedział. — To jest tylko nieszczęśliwy wypadek. Uważam to określenie za bardziej przyzwoite i odpowiednie.

Zrobił ćwierć kroku w kierunku przeciwnika.

— Proszę się nie ruszać — ostrzegł Calmex. — Oprócz tego dopóki bedziemy rozmawiali, radzę trzymać ręce nad głową. Może to będzie śmieszna i trochę niewygodna postawa, ale w tych okolicznościach ona mi się specjalnie podoba.

Sixsmith usłuchał wezwania nie spuszczając oczu z Francuza. Doznałby jednak przykrego rozczarowania, gdyby liczył choć na moment nieuwagi ze strony Calmexa.

John wskazał głową na martwego murzyna.

— Mam nadzieję — powiedział — że z tego powodu pan nie zrobi na mnie doniesienia do policji.

Calmex uśmiechnął się lekko.

— Sądzę, że do tego nie dojdzie...

— Bardzo mnie to cieszy — ciągnął Sixsmith. — Zresztą w stosunku do mnie był pan zawsze niezwykle grzeczny. Właściwie mógłbym się już do tego przyzwyczaić. Na przykład dziś rano poradził mi pan zadepeszować do Palmera i uprzedzić, że w Algecirasie czeka na niego tłumacz. Doprawdy wzruszająca uprzejmość...

Znów się przysunął o cal do Calmexa. Wylot lufy znajdował się teraz nie więcej jak o pół metra od jego piersi.

Jestem w tej chwili olbrzymią tarczą — pomyślał. — Nawet ślepy by do mnie trafił. Wystarczy tylko pocisnąć spust...

— Niech się pan nie rusza! — ostrzegł Francuz. — Byłoby mi niezmiernie przykro, gdybym musiał przerwać miłą pogawędkę.

— Podzielam w zupełności pańskie zdanie — odpowiedział Anglik.

Zauważył, że Calmex był jak gdyby czymś zdziwiony. Jego wspaniałomyślność wcale nie robiła wrażenia bezinteresownej: wyglądało na to, że Francuz chciał za wszelką cenę wyjaśnić jakieś okoliczności zanim — jak się wyraził — będzie musiał przerwać miłą pogawędkę. Ciekawość pana Calmexa dawała mu w każdym razie jedyną możliwość do podziwiania w ciągu jeszcze kilku minut czarów nocy afrykańskiej.

— Skoro zaczęliśmy mówić o panu Palmerze — podjął Francuz — może pan będzie łaskaw mi powiedzieć, gdzie on się znajduje obecnie?

— Palmer? — powtórzył zdumiony John. — Ohwała Bogu, jest o kilka mil od tego miejsca! Bawi się w najlepsze w „Kasynie Międzynarodowym" w Tangerze. Pan o tym nie wiedział?

Spostrzegł, że odpowiedź dała pożądany wynik. Calmex się zaniepokoił. Sixsmith spróbował postawić się na jego miejscu. Prawdopodobnie Palmer był groźnym i niepewnym momentem w tej korzystnej dla Calmexa sytuacji. Czy był rzeczywiście w kasynie? Wszystkie meldunki, nadawane co kwadrans tak twierdziły, lecz Henryk donosił jednocześnie, że Sixsmith również nie opuszczał na chwilę przyjaciela — jednym słowem w wywiadzie tangerskim coś szwankowało i już to było wysoce niepokojące.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.